GŁOS NARODU

NR. 469. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK D. 25. WRZEŚNIA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce	K —.12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelarycz.	„ —.60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce	„ —.60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit.	„ 1.—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet.	„ 1.—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów	„ 2.—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika	„ 1.—

Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego i t. p. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 halerzy miesięcznie. — Cena N-ru wynosi w Krakowie: — Wydanie poranne 12 halerzy. — Wydanie wieczorne 8 halerzy. — Na prowincyi: — Wydanie całodzienne 16 halerzy.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 28.908
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Jednomyślna neutralność.

Z konferencyi ministrów państw skandynawskich, którzy obradują w Chrystyanii, wydano notę sprawozdawczą, która nie wchodzi wprawdzie w szczegóły powziętych postanowień, lecz ustala zasadę, jakiej trzymać się będą państwa północne w dalszym ciągu wojny. Jest nią bezwzględna neutralność, lojalna i bezstronna wobec każdego z wojujących. Neutralność ta idzie tak daleko, iż wykluczyła nawet wszelką myśl o pośrednictwie pokojowem między grupami, które ze sobą walczą. Pośrednictwa takiego państwa skandynawskie nie podejmą, ani same, ani z innemi neutralnemi. Nadzieje, wiązane z wielu stron z pośrednictwem Skandynawii, upadają.

Uchwały zapadły jednomyślnie. Szwecya, Dania i Norwegia zgodziły się, iż należy wytrwać w tem, co ich partye wojenne, partye hazardu i ryzyka, nazywają pogardliwie „bezczynnością". Najłatwiej przyszła ta decyzya Norwegii, nieinteresowanej politycznie w dzisiejszym zamęcie, już nieco trudniej Szwecyi, najtrudniej wszakże — jak można myśleć — Danii, której stosunki należy teraz wyjaśnić, tak, jak poprzednio wyjaśnialiśmy, położenie dwóch innych państw skandynawskich, które przypatrują się teatrowi wojennemu ze swej dalekiej loży.

Obok Norwegii, Dania najsilniej może ciążyła nastrojem ku czwórporozumieniu, w przeciwieństwie do Szwecyi, która przechyla się sympatyami na stronę Niemiec. Objawiło się to zwłaszcza w prasie, która niedawno ściągnęła na siebie admonicyę „Nordd. Allg. Ztg." za faworyzowanie wiadomości entente'y, a postponowanie niemieckich. Cały szereg pism jak „Kjoebenhavn", „Hovedstaden", „Vort Land", „Jyllandsposten"; „Aarhus Stiftstidende", „Kirsteligt Dagblad" i inne, mają ton wprost nieprzyjazny Niemcom, a wysuwając przy każdej sposobności wspomnienia roku 1864, podsycają nastrój rozgoryczenia, oraz służą za punkt oparcia „interwencyonistom".

Przyczynia się do tego walka wewnętrzno-polityczna, w której, jak często bywa, używa się wielkich haseł i najpoważniejszych kwestyi narodowych za stopień o drabinkę do władzy. Obecne ministerstwo radykalne musi bronić swego stanowiska przed konserwatystami i lewicą chłopską, której przywodzi zręczny i przebiegły polityk, J. C. Christensen, były prezydent gabinetu. P. Christensen pragnąłby wrócić do steru i podsycając opozycyę na tle „interwencyonistycznem", ma nadzieję obalić dzisiejsze ministerstwo, aby stanąć na czele nowego.

Sposobności dostarczyła sprawa Antyllów duńskich. Rząd p. Zahlego przeprowadził w tajemnicy przed stronnictwami rokowania z Ameryką o sprzedaż tych wysp Stanom Zjednoczonym. Pragnął zaskoczyć kraj i postawić go przed faktem dokonanym. Gdy w jednem z pism opozycyjnych ukazała się wiadomość o transakcyach w tej sprawie, p. Edward Brandes wniósł gotowy projekt sprzedaży do izby posłów. W kraju wybuchnęło oburzenie, iż odpowiedzialni ministrowie okłamują opinię w sposób tak bezceremonialny. Przeciw ministerstwu podniosła się burza, która groziła mu obaleniem. Parlament odrzucił sprzedaż Antyllów, opozycya zaś domagać się, aby zarządzono nowe wybory — według konstytucyi — wchodzącej po raz pierwszy w życie nowej ordynacyi — gdyż po głosowaniu kobiet i po rozszerzeniu prawie wyborczem w ogóle, spodziewała się swego sukcesu i obalenia gabinetu.

P. Zahle i Brandes bronią zacięcie swych tek. Z powodu ich król zaproponował, aby utworzyć ministerstwo koalicyjne, wybory zaś odroczyć na później. Projekt ten upadł. Rząd zastosował inny środek, aby utrzymać się przy władzy. Przedłożył projekt sprzedaży Antyllów parlamentowi w formie zmienionej, tak, że musiano go odesłać do komisyi, poczem, jak słychać, będzie poddany pod referendum powszechne. W ten sposób uda się prawdopodobnie p. Zahlemu uniknąć nowych wyborów. Tymczasem osłabła na razie agitacya interwencyonistów, gdyż dążenia ich mogłyby doznać poparcia tylko w razie zmiany gabinetu.

Agitacya ta wszakże nie ustanie i trudno ocenić, czy bez nowych wyborów się obejdzie, gdyż sprawa Antylli plącze się w wyobrażeniu interwencyonistów, z wojną i z przyszłym traktatem pokojowym. P. Christensen np. oponował niedawno przeciw sprzedaży tych wysp argumentem: „Nie uważam za właściwe wypuszczać z rąk te kolonie przed końcem wojny, gdyż wielu polityków jest zdania, iż przy zawieraniu pokoju będziemy mogli jej użyć za cenny przedmiot wymiany". A kopenhaski korespondent „Vossische Ztg" uzupełnia to niejasne powiedzenie komentarzem: „wymiany za północny Szlezwig". Komentarz ten musi być w Danii na ustach wszystkich interwencyonistów, skoro tak wyraźnie go się podkreśla w piśmie berlińskiem, sytuacya zaś musiała być ostatniemi czasy silnie naprężona, skoro ten sam korespondent tak ją określa:

„Cały szereg pism duńskich otrzymał w ostatnich tygodniach **listy od swej niemieckiej klienteli**, z doniesieniem, że wobec powszechnej niepewności, co do położenia politycznego, a zwłaszcza wobec niespodzianki rumuńskiej, firmy niemieckie mogą przyjmować zamówienia z Danii tylko za zabezpieczeniem w bankach niemieckich, albo za natychmiastową zapłatę gotówką. Nie było to jedyną oznaką, że dotychczasowa **neutralność Danii zaczyna być wątpliwą**, w jak najpoważniejszej mierze. Wszyscy Duńczycy, mieszkający w Niemczech, którzy z jakichkolwiek powodów udawali się teraz do ojczyzny, byli uważani tam za powołanych rezerwistów (korespondent nie tłomaczy bliżej tego wyrażenia. Przyp. red. „Gł. Nar."), zaś przy końcu miesiąca liczono się powszechnie **z odjazdem wszystkich Niemców z Danii**, albowiem stosunki między Niemcami a Danią uważano za **zagrożone**".

Równocześnie prawie z tymi objawami minister Rode w parlamencie wystąpił przeciw „nieneutralnym żywiołom w kraju". Kierowało się to zarówno przeciw konserwatystom, jak przeciw partyi Christensena, a miało cel zewnętrzny: zaakcentowanie neutralności Danii, oraz wewnętrzny: umocnienie ministerstwa przeciw atakom tych, którzy pragnęliby po niem zająć fotele i ująć teki. W ślad za tem korespondenci do większych pism niemieckich uderzyli w ton odmienny od dotychczasowego. Zamiast podkreślać neutralność rządu duńskiego, przeszli do ataku przeciw „prądom antyneutralnym". Atak był tak bezwzględny, że posunął się aż do wprost wyrażonych żądań, aby konserwatyści i partya Christensena publicznie wyrzekli się wszelkiej spólności z agitacyą przyjazną entencie i wywołującą wspomnienia roku 1864. Krok ten wywołał znów reakcyę w prasie interwencyonistycznej. Podniosła ona, że opinia duńska musi zachować swobodę w wyrażaniu opinij i swobody tej strzedz. I tak sprawa rozogniła się jeszcze bardziej.

Dzisiaj wydaje się, że weszła w stadyum spokojniejsze. Tak przynajmniej twierdzi korespondent „Voss. Ztg". Jego zdaniem owe listy kupców niemieckich z wypowiedzeniem klienteli, jeżeli zakupy nie będą odbywały się za gotówkę, oraz wystąpienie „Nordd. Allg. Ztg" przeciw prasie duńskiej, wywarły w kraju silne wrażenie, postawiły opinii przed oczy niebezpieczeństwa i okropności wojny. W ten sposób „antyneutraliści" stracili na znaczeniu i wpływie, bo osobistości, odpowiedzialne za politykę duńską, stanęły przed pytaniem: czy opinia publiczna kraju może sobie jeszcze pozwolić **na zbytek nieneutralnej myśli, bez szkody dla rozwoju narodowego**". Pogróżka, mieszcząca się w tem zdaniu, jest wyraźną. **Idzie o skłonienie części opinii duńskiej, aby nie wyrażała nawet swych nastrojów. A część ta jest poważną, gdyż partya Christensena jest w parlamencie i w kraju najliczniejszą, wespół zaś z konserwatystami stanowi olbrzymią większość.**

Jak zachowa się dalej prasa „antyneutralna", ocenić trudno. Czy pogróżki te ją zastraszą, czy też doleją tylko oliwy do ognia, budząc ducha sprzeciwu? W każdym razie obecny rząd duński trwa przy neutralności, jak widzimy z oświadczenia konferencyi skandynawskiej.

Trwa przy niej, mimo, że rekryminacye historyczne nęcą społeczeństwo ku ryzyku, mimo, że uczucia za niem przemawiają, mimo, że tak silnie rozbrzmiewają argumenty „niesławy narodowej", „dyshonoru", „bierności haniebnej" — i jak jeszcze nazywają się wszystkie te zwroty retoryczne, którymi tak często usiłuje się krzyżować trzeźwą, rozumną politykę interesu. Politykę, która odtrąca frazes od spraw, tyczących się najwyższych dóbr narodu, która nie dopuszcza, aby traktowano te dobra tak, jak się traktuje stawkę w bakaracie: systemem „kto nie ryzykuje, ten nie wygra". Czekać — to dzisiaj rola słabych. Nie ryzykować — to rola trzeźwych i mających poczucie odpowiedzialności. Dania wie, że kto czeka i nie spieszy się z ryzykiem, ten nic nie traci, a zachowuje sobie zawsze możność stawki, gdy przyjdzie stosowna chwila. Przykłady zaś tych państw, które wkroczyły już w wojnę, bynajmniej nie podkopują przekonania tych, co nie wkraczają — iż dobrą jest droga przez nich obrana. Raczej przeciwnie, powinny utrwalić poczucie, że neutralność jest najkorzystniejszą metodą postępowania dla słabych i niezdolnych przechylić szalę na tę lub inną stronę.

Emerytura.

Co mówią w Poznaniu o „pauperstwie" krakowskiem?

Poznań, dnia 18. września.

Wypominano w pewnego rodzaju prasie niemieckiej Polakom z przekąsem, że mają tak charakterystyczne pod względem etycznym przysłowie: „niehonorowo, ale zdrowo". Nie można go zaiste odnosić do pracowitego, uświadomionego i patryotycznie czującego ogółu, bo ten, przynajmniej u nas, musi zdrowo o własnych siłach pracować i z siebie samego wszystko wydobywać, by się ostać wobec naporu obcej fali, i nie ma dla niego karyery, godności i sperand, któreby musiał zdobywać kosztem własnej czci i honoru. Najwyżej odnosić się to może do słabych etycznie jednostek, których bożyszczem jest własne „ja", które własny interes stawiają ponad dobro ogółu, albo które, co gorsza, stanowisko zdobyte w społeczeństwie dla własnych materyalnych korzyści wyzyskują. Osobiście czyni im to dobrze, jest zdrowo, lecz honoru im nie przysparza. Sporadycznie może to tu i ówdzie zachodzić, ale ogółu nie może to przysłowie dotyczyć. Ale najmniej mogliśmy się spodziewać, że nam Kraków, ku któremu jako ku naszemu panaceum narodowemu przywykliśmy wzrok nasz i serce nasze kierować, taki sprawi zawód moralny (politykę zupełnie w tym moim poglądzie wykluczam), że ojcowie tej tyle nam drogiej Jagiellońskiej stolicy, że jej głowa, mąż, który był regimentarzem Koła Polskiego w Wiedniu i na początku wojny twórcą Legionów polskich, czynem, który potępiają wszystkie prawe umysły w całej Polsce, dadzą prawo świecenia nam przed oczyma owem złośliwem przysłowiem: „niehonorowo, ale zdrowo".

Cała patryotyczna prasa poznańska i prowincyonalna wielkopolska wydała jednomyślny sąd potępienia na to, czem się krakowska rada miejska natychmiast po swojem reaktywowaniu wyróżniła. Nigdzie się nie słyszało o tem, zeby w ciągu tej już przeszło dwuletniej wojny gdziekolwiek znalazł się prezydent miasta, któryby miał odwagę, gdy mienie milionów ludzi poszło „z dymem pożarów", zażądać tak znacznego podwyższenia pensyi i takich emerytur dla rodziny własnej, na przypadek, gdyby „z jakichbądź" przyczyn urząd ten przestał piastować. Nie znalazła się rada miejska, którąby była taki wniosek uchwaliła

Nie słyszało się, żeby taki wypadek był się zdarzył nawet w jakim kraju neutralnym, od grozy wojny uchronionym. Nie, to się musiało stać w naszym starożytnym Krakowie, na ziemi polskiej, grozą wojny najwięcej dotkniętej. To się stało w naszym drogim Krakowie, krótko po powrocie kilkudziesiątek tysięcy biednej jego ludności z piekła całorocznego prawie życia barakowego na obczyźnie!

Gdy czytaliśmy tutaj, że rada miasta Krakowa ma znowu być reaktywowaną, cieszyliśmy się, jako dzieci jednej ziemi, dla których słupy graniczne nie mają znaczenia, że pierwszą jej działalnością będzie wydatna opieka nad tymi nędzarzami, opieka nad szerokiemi warstwami i inteligencyą zawodową, które przy dzisiejszej drożyźnie biedują i głodują, że powołana na nowo do życia rada miejska podejmie energiczną walkę z szaloną spekulacyą żywiołów, które gościnna Polska niegdyś przytuliła, a które żyją z nieszczęścia wojny i tuczą się na nędzy gospodarzy tego kraju, słowem myślano, że rada krakowska pracować będzie nad kojeniem ran miastu przez wojnę zadanych, że zajmować się będzie dobrem ogółu a nie dobrem paru chciwych grosza jednostek. Jest coś strasznie niemoralnego w tem, co się stało w Krakowie i wstydzić nam się każe za to skądinąd tak czcigodne miasto, mianowicie przed tymi, którzy przy lada sposobności słusznie czy niesłusznie wytykają nam „polnische Wirtschaft". W tym przypadku musimy nawet z rumieńcem wstydu przyjąć ten epitet, bo jakże to inaczej nazwać?

Ale choćby już nie chodziło o lekceważenie grosza publicznego, wyciskanego z miasta niebogatego, chodzi wszystkim o **chwilę**, w której te monstrualne uchwały przyszły do skutku. I to właśnie wywołało ów potężny odruch ciężko obrażonego sumienia publicznego i narodowego, który pierwszy się odezwał w Waszem piśmie. Echo waszego poważnego protestu odezwało się snać silnie w waszym kraju, jak o tem zaszczytnie świadczą wystąpienia uczciwej, niezależnej prasy galicyjskiej i owe podpisy i składki z tego powodu takich Godlewskich, Cieńskich, Rawita-Gawrońskich, Żeromskich, Ignacych Chrzanowskich, albo owego żołnierza z prawą polską duszą, który, rumieniąc się za uchwałę krakowskiej rady miejskiej, złożył cały swój dwutygodniowy żołd na wdowy i sieroty po legionistach, które nie mają zapewnionej emerytury. W tych oświadczeniach i składkach, które tu czytamy z prawdziwem zadowoleniem, odnajdujemy tę uczciwą, dobrą, karyerowiczostwem niezepsutą Galicyę. Jeżeli p. prezydent Krakowa w swej wzruszająco taktownej roli sędziego w własnej sprawie pozwolił sobie ten potężny odruch obrażonej etyki i sumienia, jaki się odezwał najprzód w Krakowie, a potem we Lwowie, w Zakopanem, nareszcie w prasie poznańskiej, nazwać „pauperstwem" i „awanturą", to wystawia sam sobie świadectwo pewnego etycznego niedomagania, że nie rozumie roli, jaką wraz z uległą mu większością rady miejskiej w takiej chwili odegrał. My tu w Poznaniu tłomaczymy sobie tę jego niedomyślność, o co tu chodzi, w ten sposób, że woli kierować się zasadą poczciwego fredrowskiego Beneta, ujętą w owych trzech krótkich sakrametalnych słowach: „beatus qui tenet".

A jeżeli tak delikatnie powołał się na swoje zasługi położone około Krakowa, mianowicie przez przyłączenie kilku gmin podmiejskich i miasta Podgórza, to może się dokładnie dowiedzieć u nas w Poznaniu, który nie jest obecnie mniejszym od Krakowa, o **przykładzie burmistrza, Wittinga**, który w ciągu swego dwunastoletniego urzędowania w Poznaniu zrobił z niego najbardziej nowoczesne miasto europejskie, prawdziwe pieścidełko, ozdobił je całe, nietylko place główne, ale wszystkie boczne ulice i uliczki nowoczesnym brukiem, całe je skanalizował, Wartę ogroblił i **z małego „Wielki Poznań" zrobił**, przyłączając do niego wielką jak Podgórze gminę Jeżyce, nadto wielkie podmiejskie gminy św. Łazarza, Górczyn, Rataje, Żegrze i kilka innych. Gdy przyłączenia tych gmin dokonał, nie było żadnych specyalnych festynów, nie urządzano pochodów z pochodniami, on sam swoich zasług nie chwalił, a za to wszystko pobierał 12.000 mk. pensyi, bez wspaniałego mieszkania prezydyalnego, bez powozów i koni prezydyalnych. **A gdy z Poznania odchodził** na stanowisko jednego z trzech dyrektorów berlińskiego „Nationalbanku" otrzymał od miasta **tylko prawem przepisaną emeryturę** ws tosunku do owych 12 lat służby, nic więcej. Ot, pełnił swój obowiązek. O zasługach swoich sam nie mówił, bo wiedział, że za pracę miasto mu płaciło.

To też to, co się teraz wydarzyło w Krakowie, nie mogło znaleźć zrozumienia u Polaków tutejszych i tłumaczą sobie ludziska, że tam między prezydentem a jego mamelukami w radzie miejskiej musi być jakaś niepisana umowa, której pierwszy i ostatni paragraf opiera się na wzniosłej i etycznej zasadzie: „**do, ut des**"!

Oto, co mówią w Poznaniu o „pauperstwie" krakowskiem.

A. N. K.

Przegląd rolniczy.

Rozporządzenie ministeryalne, regulujące obrót ziemniakami i oddające go w ręce Zakładu obrotu zbożem, nie będzie w Galicyi obowiązywać. Dla Galicyi zrobiono wyjątek: obrót ziemniakami będzie u nas dalej wolny i nieograniczony. Tylko w jesieni b. r. dostarczyć musi Galicya 2.000 wagonów ziemniaków Wiedniowi. Wiedeński zarząd gminny otrzymał mianowicie obietnicę, że zostanie mu dostawione 10.000 wagonów ziemniaków na czas od 15. sierpnia 1916 do 15. lipca 1917. Z tego trzy czwarte — 7.500 wagonów — dowiezione zostanie w czasie do połowy listopada. Więc się znalazł Wiedeń w kłopocie — „ambarras de richesse": konie i automobile pozabierano do wojska, niema czem wozić ziemniaków. Gmina będzie sobie radzić w ten sposób, że zaprzągnie do tej pracy kolej elektryczną, a następnie ograniczy ruch omnibusowy i skrapianie ulic, aby te ogromne ilości ziemniaków pozwozić do piwnic. Ale wzamian za te drobne niewygody będą Wiedeńczycy mieli kartofle. — Nie będą jednak mieli piwa. Ograniczenia w konsumcyi piwa weszły już w życie. Celem tych ograniczeń jest dążenie, by się z zapasami zboża obchodzić oszczędnie i by względnie korzystny zbiór jęczmienia przeznaczyć prawie w całości do przemielenia na mąkę. Ograniczenia w konsumpcyi piwa idą w parze z ograniczeniami produkcyi, które wzbraniają przerobu jęczmienia na słód. Wiener Börsen-Courier prorokuje, że w końcu grudnia z powodu braku słodu wogóle piwa w Austryi zabraknie. Zakaz przerobu słodu nie równa się wprawdzie zupełnemu wstrzymaniu produkcyi piwa, ale bez wątpienia produkcyę tę istotnie ogranicza. Zresztą do ograniczenia produkcyi piwa przyczynia się także zmniejszenie produkcyi chmielu w Austryi. Rolnicy coraz mniej chętnie uprawiają chmiel, skoro uprawa innych płodów rolnych jest dla nich materyalnie korzystniejsza i mniej kłopotliwa. Z wyjątkiem okolic Saaz (gdzie zresztą zawsze uprawa chmielu stała w Austryi najwyżej) wszystkie inne okolice wykazują zniżkę produkcyi w roku bieżącym w stosunku do roku zeszłego. Najwyraźniej występuje ta różnica w Galicyi: w roku 1915 zbiór chmielu wynosił 1.000 cetnarów metrycznych, zaś przewidywany zbiór w roku 1916 wynosi 250 cetnarów metrycznych. — Po wojnie trzeba się będzie wziąć na nowo do uprawy chmielu, które ma w Galicyi zupełnie dobre warunki rozwoju.

Wiedeńska Centrala środków pastewnych wydała „przykazania", — przepisy i rady, tyczące odpowiedniego zużycia pośladu i plew. Brzmią one jak następuje: 1. Przy każdej młócarni znajdywać się powinien zbiornik przeznaczony do chwytania wszystkich nasion chwastów itd., które przy młóceniu odpadają. 2. W plewach nie powinno być żadnych nasion, które przy spasaniu plew idą na marne. Należy zatem dbać o to, by plewy były w miarę możności wolne od nasion. 3. Wszelki poślad przechowywać należy starannie i sucho na gorsze czasy, a mianowicie na zimę; potem należy go używać w miarę jego właściwości. 4. Pamiętać trzeba: całe ziarna, połknięte przez bydło i konie odchodzą niestrawione z powrotem i zachwaszczają pole. 5. Przed spasieniem należy zatem poślad ześrótować. 6. Bardzo małe ziarna, jak szczaw itd. nie dadzą się ześrótować, bo przelatują one przez śrótownik w całości. 7. Należy zatem przed śrótowaniem wydzielić z pośladu nietylko sporysz (który kupują apteki), ale także piasek i kurz, a również i małe nasionka, które są dobrym pokarmem dla drobiu. 8. Między nasionami chwastów jest wiele trujących. Poślad należy zatem spasać tylko w małych ilościach, a szczególnie trzeba być ostrożnym, gdy idzie o bydło mleczne i matki. 9. Często opłaci się powydzielać z pośladu poszczególne nasiona: sprzedać je osobno; naprzykład nasiona chwastów oleistych. 10. Nie należy sądzić, by cokolwiek nie miało wartości. Wszystko posiada swą wartość, jeśli się człowiek postara o to, by tę wartość ujawnić i spożytkować.

Bardzo piękna zasada. Powtarzane w czasie wojny bardzo często. I bradzo często przystosowywana do życia, — ale bardzo rzadko ze skutkiem pomyślnym. Nasunęło mi się to na myśl przy lekturze broszury pana Maurycego Fürstenberga o soji. Jest to broszura, w której autor — opierając się na autorytecie fanatyka soji, nieżyjącego już profesora Haberlandta z Berlina — stara się przekonać czytelników o pożyteczności soji. Soja jest rośliną pochodzącą z Mandżuryi, rozpowszechnioną bardzo wśród Chińczyków i Japończyków. Należy do roślin strączkowych, i posiada bezwarunkowo bardzo wielką wartość odżywczą i przemysłową; przemysłową ze względu na jej zdatność do fabrykacyi tłuszczu i mydła, odżywczą ze względu na wielką ilość proteiny i tłuszczu, jaką zawiera. Pan Fürstenberg twierdzi w swej broszurce, że państwo, któremu po wojnie przypadnie w udziale wielkie zadanie gojenia ran na ciele społeczeństwa, — że państwo, którego obowiązkiem

będzie wychować młode pokolenie w zdrowiu i sile„ będzie miało to zadanie i obowiązek ułatwiane przez stosowanie soji. Pan Fürstenberg wywodzi dalej, że także i rolnikowi przynosi uprawa soji wielkie korzyści, bo jej słoma i ziarno ma znaczną wartość odżywczą dla bydła. Tak dowodzi pan Fürstenberg, a z całej broszury widać, że stał się wzorem nieboszczyka Haberlandta zagorzałym „fanatykiem soji“.

Myślałbym, że na tę sprawę należy zapatrywać się daleko spokojniej. Bezwarunkowo uprawa soji przedstawia pewne korzyści, a konsumpcya jej przedstawia nawet znaczne korzyści; ale białko roślin strączkowych, a soji w szczególności „nie jest zarówno w stanie surowym jak przegotowanym dostatecznie strawne, to też uczynienie tego białaka strawnem jest jednym z warunków szerszego rozpowszechnienia uprawy strączkowych na ziarno“. — Cytuję z książki prof. Miczyńskiego „Rolnictwo“, który pisze dalej: „Umiejętność tę posiadają narody dalekiego wschodu, szczególnie Chiny i Japonia. Ludność tamtejsza mało używa pokarmów zwierzęcych i szuka potrzebnego jej białka w roślinach strączkowych. Ażeby uczynić je strawnemi, poddaje je fermentacyi“. A zatem — nie można gwałtem forsować uprawy soji, jak chce pan Fürstenberg. Wpierw niech się rolnicy do niej przyzwyczają, i przystosują odpowiednio system gospodarczy. A wtedy dopiero prawdziwe znaczenie soji gotowe jest rzeczywiście okazać się w całej pełni, i sprawdzi się jeszcze raz zasada, że wsystko ma swą wartość, jeśli się ją tylko ujawni i spożytkuje.

J. R.G.

Stefania Tatarówna.

Z melodyi ludowych.

Czyś ty pieśni jest wicher, co jęczy,
Nad tą męką człowieczą boleje?
Czyś ty pieśni jest woda płynąca
Z samych łez, smutne ludzkich w nich dzieje?
Czyś ty może jest straszny grot słońca,
Co przebija i w świetle jaśnieje?
Czyjże ból w twoich strunach tak dźwięczy

Czyś ty pieśni huragan stepowy,
Który w męce szalonej świat zmiecie?
Możeś piorun, co ziemię zapali?
Na zielonym, cudownym wpierw świecie
Nie będziemy przenigdy już trwali —
Możeś ty jest miecz straszny, stalowy?
Czyjże gniew w twoich słowach się wali?

Morzem wielkiem się wzdyma twa skarga,
Rozszalałeś jak puszcza w rozpaczy,
Kiedy przemoc jej zdrowe pnie targa,
Nie zapomni, nigdy nie przebaczy —

Anim morze, ni puszcza, ni rzeka,
Nim ja wicher, co ziemię zdruzgota,
Anim piorun okrutny ni słońce —
Jenom ludzka wieczysta tęsknota,
Co na chwilę przez łony ucieka,
Jenom serce jest człecze gorące —

Gdybym była piorunem, co pali
Uderzyłabym w serce szakali.
Które ludzie swą piersią zbrukali.
Gdybym wodę olbrzymich mórz miała,
Tobym pole skrwawione zalała,
Gdzie się ludzka złość w szale szarpała

A jeżelibym powiew wichrowy
Czuła w sobie, zerwawszy okowy
Z ludów dłoń, w wir szłabym bojowy
O to jutro dla ziemi walcząca.

Ale gdybym ja była grot słońca,
Tobym ciche przebiła niebiosy,
Niech słyszą piekielnych mąk głosy,
Niech ich dojdzie łza ziemi gorąca.

Rzeką płynącą, w wodębym nie wzięła
Tej purpury, co z ludzi spłynęła
Tylkobym ją zbierała tak długo,
Ażby trysła do Boga tą strugą,
Którą stopy najświętrze owinie,
Ażby krzyknął: Położę kres winie!...

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w poniedziałek śś. Ładysława i Aurelii; jutro we wtorek śś. Cypryana i Justyny.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 6 m. 32; zachód przypada o g. 6 m. 30. Długość dnia godzin 11 m. 58.

Z miasta.

Namiestnik gen. bar. Eryk Diller bawił wczoraj w naszem mieście. P. Namiestnik przybył ze Lwowa. W Krakowie zatrzymał się przez dzień cały, a bawił między innemi w wojennej Centrali odbudowy kraju w sprawach w zakres działania tej instytucyi wchodzących. Wieczorem gen. bar. Diller wyjechał pociągiem w sprawach urzędowych do Wiednia.

Wpisy na Uniwersytet Jagielloński rozpoczęły się w sobotę i potrwają do dnia 3. października b. r. W pierwszym dniu wpisów zgłosiła się stosunkowo mała ilość słuchaczy, właściwy ruch wpisowy rozpocznie się dopiero w bieżącym tygodniu. Najliczniej z reguły zgłaszają się słuchacze do wpisu w ostatnich dniach.

Aprowizacya Krakowa. W gmachu starostwa krakowskiego odbyło się wczoraj zwykłe niedzielne zebranie komisyi aprowizacyjnej pod przew. delegata Dra Fedorowicza. Głównym przedmiotem obrad wczorajszej konferencyi była sprawa zaopatrzenia Krakowa w węgiel. Wojenna Centrala handlowa, mająca monopol na dostawę węgla krajowego, ogłosiła we wczorajszych porannych wydaniach pism miejscowych komunikat zapewniający, że brak węgla naszemu miastu nie grozi. Tymczasem na zebraniu komisyi stwierdzono na podstawie cyfr, że zaledwie jedna czwarta ludności krakowskiej jest dostatecznie w opał zaopatrzoną, reszta natomiast zaopatrzenia potrzebuje. Jeżeli zatem dostawy węgla dla Krakowa nie będą odpowiednio zwiększone, a zaszedłby wypadek chwilowego wstrzymania ruchu lub inna jakaś przeszkoda, miasto znalazłoby się w położeniu nadzwyczajnie ciężkiem. Komisya postanowiła przeto, aby zarząd miasta poczynił wszelkie potrzebne kroki w celu uzyskania 1500 wagonów węgla na zapas, ponadto codziennie regularne dostawy 50 wagonów. Ludności zaś postanowiono zalecić możliwie oszczędne zużywanie opału. — Dowóz c u k r u do miasta, który chwilowo się poprawił, ponownie doznaje pogorszenia. Centrala cukrowa, która we wrześniu ma jeszcze dostarczyć 39 wagonów, prócz 4. znajdujących się w drodze, przedstawia niemożność dotrzymania zobowiązania ze względu na trudności produkcyi i przeszkody komunikacyjne. Wszystko to oczywiście są trudności fikcyjne, wynajdywane w celu przewleczenia dostawy poza 1. października, kiedy cukier będzie droższy. — Z a p a s y m ą k i są prawie na wyczerpaniu. Spodziewanem jest jednak nadejście większych transportów w najbliższych dniach, na które gmina oczekuje. — W sprawie dowozu z i e m n i a k ó w nastąpiło pogorszenie, ponieważ ministerstwo wojny sprzeciwiło się wywozowi tego artykułu z obszarów okupowanego Królestwa, szczególnie w odniesieniu do Krakowa, z sąsiednich granicznych powiatów. Postanowiono, aby zarząd miasta ponownie zwrócił się z odpowiedniem przedstawieniem do gen.-gubernatora J. E. Kuka, szefa cywilnego zarządu J. E. Dra Madeyskiego, namiestnika gen. bar. Dillera i do rządu centralnego. — Również co do dostaw z Galicyi wyłoniły się różne trudności, szczególnie że jedynie w zachodniej części kraju utrzymany został wolny obrót handlowy tym artykułem. Zaopatrzenie Krakowa w ziemniaki, których do kwietnia 1917 potrzeba 5 tysięcy wagonów, napotyka więc na poważne przeszkody. — Aby częściowo zaradzić b r a k o w i m i ę s a, gmina zamierza założyć na wielką skalę hodowlę baranów, które znajdą pomieszczenie na obszarze dawnego toru wyścigowego. — Inne działy aprowizacyi ze względu na spóźnioną porę komisya pominęła.

Kontrola dni bezmięsnych. W dniu dzisiejszym odbędzie się kontrola prywatnych gospodarstw domowych w celu stwierdzenia, czy przepisy o dniach bezmięsnych są ściśle przestrzegane. Kontrolę przeprowadzać będą urzędnicy Dyrekcyi policyi. Kontrola obejmie w pierwszym rzędzie domy zamożniejsze, choć i uboższe warstwy nie będą od niej wolne.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Dzisiaj „Żabusia“ Gabryeli Zapolskiej z p. Wandą Jarszewską w roli tytułowej. Przyjęta z ogólnym aplauzem doskonała ta komedya przez dłuższy czas niewątpliwie cieszyć się będzie u nas powodzeniem, jakie zdobyła na pierwszych przedstawieniach. Jutro „Jesienny ptak“ (Maman Colibri) Henryka Bataille'a, we środę powtórzenie „Dramatu Kaliny“ Z. Kaweckiego z pp. Zarzycką i Bończą w rolach głównych.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj melodyjna operetka węgierska „Księżniczka czardasza“ E. Kalmana z pp. Krajewską, Harasimowicz, Müllerem, Czarnowskim, Minowiczem i Biesiadeckim w rolach głównych. Jutro powtórzenie tak przychylnie przyjętych w obecnej wystawie i obsadzie „Dam i huzarów“ Al. hr. Fredry, na czwartek zaś przygotowuje nasza scena ludowa dalszą sztukę z klasycznego repertuaru polskiego „Halszkę z Ostroga“ Józefa Szujskiego. Wspaniały dramat historyczny, pełen dziejowego charakteru i obrazów z naszego bujnego życia w XVI. stuleciu ma trwałą wartość w literaturze dramatycznej, a dla widzów teatru ludowego będzie widowiskiem istotnie ciekawem i pouczającem. „Halszka z Ostroga“ napisana w roku 1858, ma w Krakowie piękną tradycyę sceniczną, kreowała ją w swoim czasie Modrzejewska, a w tłomaczeniu czeskiem zdobyła wielki sukces w teatrze praskim.

Nauka obrabiania drzewa na maszynach stolarskich. Z powodu braku robotników stolarskich ogłosił Patronat przemysłowy Wydziału krajowego urządzenie kursu dla wykształcenia robotników względnie robotnic w maszynowem obrabianiu drzewa. Ponieważ dotąd zapisała się bardzo mała ilość uczestników, przeto Patronat wyjaśnia, że kurs będzie trwał cztery tygodnie i że już w drugim tygodniu uczestnicy będą mogli otrzymać zasiłek pieniężny, zaś po skończeniu kursu zostaną przyjęci do pracy w stolarniach maszynowo urządzonych. Wymagane ukończenie 4. klasy ludowej względnie znajomość czytania, pisania, rachowania, dostateczna siła fizyczna, wiek między 16. a 30. rokiem. Mogą być przyjęte także dziewczęta. Zgłoszenia należy wnosić ustnie lub pisemnie do biura Patronatu (ul. Sienna 2, II. p.), w godzinach od 11.—1. w południe.

Tabularne podziały parcel. B. kor. donosi: „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości wydane w porozumieniu z ministrem robót publicznych uznające plany podziału sporządzone przez urząd budowniczy miasta stołecznego Krakowa za przydatne jako podstawa tabularnych podziałów parceli.

Z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. Namiestnik generał-major bar. Diller przyjeżdża do Lwowa w poniedziałek 25. b. m. rano i zabawi kilka dni.

Na odbytem w środę posiedzeniu miejskiej komisyi archiwalno-muzealnej przyjęto do wiadomości zakupno dla Galeryi miejskiej następujących obrazów: Bieszczada „Widok Czorsztyna“, Kruszewskiego obrazek rodzajowy p. t. „Mały Rynek w Krakowie“, oraz Henryka Uziębły „Pejzaż“. Wszystkie powyższe obrazy zostały zakupione w Krakowie przez członków komisyi archiwalno-muzealnej. Dalsze zakupno dzieł w toku. Również z zamkniętej niedawno we Lwowie Wystawy „Sztuki Polskiej“, obok zakupionego już dawniej obrazu art. Stanisława Kamockiego „Kalwaryjska góra“, postanowiono zakupić dwa obrazy Jana Rubczaka: „Zakątek pod słońcem“ (Bretonia) i „Przypływ morza“.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu uchwalono wprowadzić w życie miejskie opłaty na cele dobroczynne od widowisk, koncertów i t. d. Opłaty miejskie pobierane będą od przedstawień teatralnych w ścisłem tego słowa znaczeniu w wysokości 5% od biletów. Bilety wstępu na przedstawienia w teatrach miejskich, których cena wynosi mniej niż 2 K, oraz bilety na inne przedstawienia, urządzane nie przez zarząd teatrów miejskich, których cena nie przenosi 1 K, nie podlegają opłacie. Od wszelkich innych przedstawień, tudzież koncertów, widowisk, wyścigów, panoram, balów, redut i t. d. pobierać się będzie opłatę w wysokości 15%, zaś od przedstawień wszelkiego rodzaju teatrów rozmaitości i widowisk 20% od ceny biletów. Sprawą wprowadzenia tych opłat w życie zajmie się rada przyboczna w najbliższym czasie.

Odkrycie grobowców w kościele św. Jana we Lwowie. W najstarszym lwowskim kościółku św. Jana przy ulicy Żółkiewskiej odkryto przy sposobności rekonstrukcyi kapliczki pod posadzką szereg starożytnych grobowców. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa grobowce te zawierają szczątki fundatorów kościółka. Wobec jednak starożytności grobowców i kośćców zachodzi konieczność poddania wykopalisk badaniu antropologicznemu. Istotnie też w dniach najbliższych zorganizowana zostanie specyalna komisya antropologiczna, mająca zająć się naukowem zbadaniem znalezionych kośćców, oraz obejmie naukowe kierowictwo dalszych poszukiwań.

Konserwator dzwonów w Galicyi. Centralna Komisya dla ochrony zabytków w Wiedniu zamianowała archiwaryusza m. Lwowa Dra Karola Badeckiego rzeczoznawcą dzwonowym dla Lwowa i wschodniej Galicyi.

Z Przemyśla donoszą do „Wieku Now.“: Szkoła przemysłowa, która z powodu wypadków wojennych nie istniała, rozpoczyna po dwuletniej przerwie w bieżącym miesiącu normalny rok szkolny. Do szkoły przemysłowej zgłosiło się 70. uczniów. — Zdjęcia kinematograficzne urządza w naszem mieście jedna z wiedeńskich firm filmowych na dochód „Czerwonego Krzyża“. Treścią obrazu jest zdobycie fortu Prałkowce, oraz wkroczenie wojsk austryackich do miasta. — Rewizye za ukrytymi artykułami spożywczymi przeprowadzają skrupulatnie władze miejscowe. W ubiegłym tygodniu skonfiskowano wielką ilość ukrytych zapałek. Czas najwyższy, by odpowiednie czynniki zwalczały energicznie lichwę żywnościową, która, po dłuższej przerwie, poczyna się znowu szerzyć.

Wieści z Halicza. Od przybyłego do Lwowa podurzędnika stanisławowskiej dyr. kolejowej ewakuowanego ostatnio do Halicza, otrzymała „Gaz. Por.“ następujące informacye: Podnoszące się już po przejściach roku 1914 życie przemysłowe miasta, na pierwsze odgłosy obecnej ofenzywy zamarło znowu. Kupcy, stanowiący bogatszą warstwę ludności, powyjeżdżali zaraz w pierwszych dniach popłochu, zabierając ze sobą zapasy żywnościowe i pozostawiając tym sposobem ludność niezaopatrzoną w najważniejsze artykuły spożywcze. Szczęściem miasto posiada rozległe ogrody, które je żywią obecnie. Pustki na ulicach, pozapuszczane żaluzye sklepów i blizki odgłos strzałów armatnich dają pojęcie o nastroju, jaki panuje w Haliczu. W drugiej połowie sierpnia linia bojowa zbliżyła się tak bardzo, że huk armat dla pozostałych mieszkańców Halicza stał się nieznośną, ale codzienną strawą. W tym czasie byli oni też świadkami, a lepiej powiedzmy, słuchaczami dwóch ataków rosyjskich, urozmaiconych ogniem huraganowym. Jedno z tych starć rozpoczęte 6. b. m. o godz. 8. wieczorem trwało okrągło 24 godziny. O bliskości frontu rosyjskiego świadczy okoliczność, że pociski z dalekonośnych dział padają obecnie nawet na peryferye miasta. Jak się zdaje idzie Moskalom w szczególności o uszkodzenie dworca, oraz linii kolejowej, w którą też stronę najbardziej jest skierowany ich ogień. — Wobec zupełnego wstrzymania ruchu osobowego około 10. b. m. znaczna część personalu kolejowego została ewakuowana do Chodorowa.

O losy biblioteki warszawskiej. Poseł do Dumy p. Harusewicz wystosował list do ministra oświaty hr. Ignatiewa prosząc o wyjaśnienie losu biblioteki uniwersytetu warszawskiego, ewakuowanej do Moskwy. P. Harusewicz oświadczył w liście, że biblioteka ta jest skarbem narodu polskiego, zebranym w ciągu lat wielu i że jest instytucyą niezależną od uniwersytetu. — Hr. Ignatiew odpowiedział, że biblioteka winna znajdować się przy uniwersytecie i że los jej związany jest z losami uniwersytetu.

Inspekcya okręgu lubartowskiego. Z Lublina donosi B. kor.: Szef komisaryatu krajowego cywilnego Dr Madeyski, w towarzystwie starosty Iszkowskiego, udał się dla dokonania inspekcyi do okręgu lubartowkiego. Na granicy okręgu powitany został przez komendanta okręgowego i reprezentacye gminne. Po przybyciu do Lubartowa Dr Madeyski przyjął najprzód funkcyonaryuszy komendy okręgowej, następnie różne osobistości z miasta, przedstawicieli duchowieństwa, wielkiej własności, włościaństwa, gminy wyznaniowej izraelickiej. Potem szef cywilnego komisaryatu krajowego zwiedził szkoły miejskie i ochronki dla dzieci, szpitale, kuchnie ludowe chrześcijańskie i żydowską, w końcu zamek lubartowski. Po południu u komendanta okręgowego odbył się obiad, na który zaproszono przedstawicieli różnych kół towarzyskich w okręgu. Po odwiedzinach u hr. Konstantyna Zamoyskiego w Kozłówce Dr Madeyski powrócił do Lublina.

Pożar na wsi. Przed kilkoma dniami we wsi Wilczanka w Lubelskiem dzieci piekące za stodołami kartofle wywołały pożar, który szybko objął znaczną część wsi; spaliło się 20 chałup i 25 stodół wypełnionych zbożem; wypadków z ludźmi nie było; wszystek inwentarz ocalał. Pożar szerzył się tak gwałtownie, iż bezwątpienia objąłby całą wieś, gdyby nie rychłe przybycie na pomoc straży ogniowej z Baranowa. Straż natychmiast po przybyciu tak energicznie zabrała się do akcyi ratowniczej, iż udało się jej niezadługo umiejscowić pożar i ocalić resztę wsi.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Biuro informacyjne studentek i słuchaczek Wyższych kursów, założone przed czterema laty w Krakowie i będące związkiem samopocy koleżeńskiej, ułatwia bezpłatnie zamiejscowym koleżankom zapisy na Uniwersytet i inne Wyższe kursa naukowe i udziela bezinteresownie wszelkich informacyi dotyczących studyów, uzyskania posad i lekcyi, oraz pośredniczy w wynajmowaniu mieszkań dla studentek. Biuro poleca rodzicom i wychowawcom uzdolnione i zaufania godne studentki do udzielania lekcyi i korepetycyi w zakresie szkół gimnazyalnych i realnych, seminaryów, liceów, szkół wydziałowych i ludowych, oraz do muzyki, nietylko w miejscu, lecz także na wyjazd. — Pisemne zgłoszenia przyjmuje Biuro pod adresem: Kraków, ul. Szewska 5, I. p. Biuro otwarte codziennie od godziny 10.—1. przed południem i od 4.—6. po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt. — W czasie wpisów na Uniwersytet od 23. IX. do 7. X. włącznie urzęduje Biuro także w sali Nro 39 Collegii Novi od godz. 10.—12. przed południem.

Adresy jeńców Polaków. Na setki otrzymywanych codziennie zapytań o zaginionych w ostatnich walkach odpowiadam na tem miejscu, że wszelkich informacyj o zaginionych w b i e ż ą c y m r o k u udziela li tylko „Czerwony Krzyż“, Kraków, ul. Basztowa 8. — W urzędowej zaś liście strat, którą abonuję, pojawiają się adresy zabranych do niewoli dopiero po 8.—10. miesiącach, częstokroć po roku. Z listy urzędowej, obejmującej wszystkie narodowości monarchii austro-węg., natychmiast po wyjściu tejże zaciągam adresy jeńców Polaków do mojego katalogu i rodzinom, na załączonych, a starannie przechowywanych kartkach na odpowiedź, miejsce pobytu jeńca donoszę. — Wszelkie zatem kilkakrotne prośby o natychmiastową odpowiedź są bezcelowe i przysparzają dużo pracy.

F r a n c i s z k a S t e g e r - H a e c k e r o w a,
Kraków, Rynek 30.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Poniedziałek: „Żabusia“, komedpa w trzech aktach G. Zapolskiej.
Wtorek: „Ptak Jesienny“.
Środa: „Dramat Kaliny“, komedya w trzech aktach Z. Kaweckiego (ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Poniedziałek „Księżniczka Czardasza”.
Wtorek „Damy i huzary”.

Teatr miejski im. Jul. Słowackiego.

„Ptak jesienny“. Sztuka w 4 aktach Henryka Bataille'a.

Kiedy przed kilkunastu laty w paryskim Vaudeville'u wystawiono po raz pierwszy „Maman Colibri“, wywołała teza autora — o tak wojowniczem nazwisku — pewne zaniepokojenie o wyzwane przez niego święte prawa moralności. Adolf Brisson, chwaląc ogólnie sztukę w pięknym felietonie, zaznaczył wtedy, że gdyby premiera ta miała miejsce o trzydzieści lat wcześniej, sztuka byłaby wśród gwizdu publiczności padła. Jest jej przeznaczeniem widocznie wprawić audytoryum w zakłopotanie; maleje ono w miarę coraz większej elastyczności pojęć etycznych, ale pojawiając się, stwierdza, że wszelka publiczność admiruje w teatrze cnotę, a wykroczeniami przeciw niej czuje się dotkniętą, zakłopotaną. Henryk Bataille, jakby na przekór całej tradycyi dramatu europejskiego, przedstawia nam winę baronowej Ireny Rysberque i pozornie bez poddania jej ekspiacyi oczyszcza ją z tej winy. Połowę jej przenosi Bataille na rachunek p. Rysbergue'a, któremu w drugim akcie kazał być razem z synem sędzią występku żony, ale w czwartym pozwala już zostać prawie jej filozoficznym obrońcą. W dyalogu z synem wypowiada tu Rysbergue tezę autora: „może kiedyś będą mężczyźni dość silni, dość wolni, ażeby towarzyszyć fenomenowi kobiety z prostą wyrozumiałością i spokojniejszą równowagą. Nam jednak — widzisz — nie pozwala nasza przeszłość religijna, nasze przesądy, nasze stare i cenne zwyczaje wypędzić z pamięci tego pojęcia żony czystej i skromnej, o jedynej miłości, wiernej ognisku domowemu. Bez wątpienia, że to ciasne, egoistyczne, mizerne. Ale cóż chcesz?! Zazdroszczę tym, co kiedyś będą umieli uwolnić się od tego pojęcia i zerwać z tą przeszłością. Tak, przeczuwam bardziej męską i bardziej sprawiedliwą mądrość, która zmniejszy o tyle sumę cierpień przejściowych, ale my, my mamy za wiele więzów. Chciałoby się... i nie można. Jesteśmy tymi, co przechodzą obok nadziei, nie mając siły uchwycić jej“. Zanim słuchacz doczeka się tej tezy, w tym, ze względu na formę tak niepotrzebnym i z poprzednimi tak mało harmonizującym akcie czwartym, ma w pierwszym i drugim niejedną próbę wytrzymałości nerwów, bo teatr Bataille'a operuje tak silnymi motywami, jak: zaloty płomienne Ireny i Jerzego Chambry i podstęp Ryszarda celem zdobycia dowodu występności matki i potem w drugim akcie inkwizycya syna i ojca nad matką i żoną. Akt trzeci jest po nich jakby operowo-melodramatycznem intermezzem. Widz na przedstawieniu sobotniem nie doczekał się jednak tezy Bataille'a; skreślono ją z roli Rysbergue'a. Skreślono z niej także zdania z pierwszego jego występu, charakteryzujące tę postać, zadowoloną z siebie i swoich milionów, zakochanego w blasku nazwiska, co godne jest widnieć na osiach kół wszystkich tramwajów elektrycznych. Dlaczego się to stało — nie wiemy, w każdym razie doprowadziło to do fałszywego postawienia roli Rysbergue'a i może do nieporozumienia słuchacza z autorem.

Usunąć zdołałaby je wprawdzie tylko tradycyjna, wyraźna namacalność, ekspiacya Ireny. Czy atoli niema jej w istocie w sztuce Bataille'a? Jest i to wystarczająca, jak dla kobiety, o której stary Rysbergue mówi: „kobieta nie jest istotą niezależną i wolną, jak my; jest ona niewolnicą praw natury, których żadna cywilizacya dotąd nie zniszczyła ani nie zniszczy“. Ekspiacyą nieświadomej winy Ireny jest autodafe jej młodości kobiecej, jej praw do miłości, z których przez lata rozkwitu życia nie dano jej korzystać. „Jestem babką“ mówi z uśmiechem i pewnością siebie do pokojówki w domu syna Irena Rysbergue. Oto ta wielka chwila jej życia, które może już odtąd będzie tylko pokutą za to, że instynkt kazał jej być jedną z tych „leicht Verführbaren“, co otaczają Unam poenitentium, „s o n s t G r e t c h e n g e n a n n t“ u niebiańskiego tronu „d e r U n b e r ü h r b a r e n“.

Jak na skromne warunki sceny krakowskiej udało się przedstawienie „Jesiennego ptaka“. Wszystko, co zawisło od talentu i inteligencyi naszych artystów, splotło się w udatną bardzo całość. W miłosnym duecie pani Bednarzewskiej (Irena) i Biegańskiego (Chambry) brzmiały w pierwszym akcie dźwięki afrodytyjskich uniesień. W akcie trzecim nabrała gra pani Bednarzewskiej wyrazu prawdziwej poetyczności, p. Biegański zaś w wysoce wykwintny sposób przeprowadził m o r e n d o afektu Jerzego do Ireny. Epizodyczną postać miss Deacon o rysach ekscentrycznie wyrazistych stworzyła p. Janina Żarzycka. Na czarno pomalowanym Rysbergue'm był p. Szymborski, zresztą w grze pełen energii. Młodszego z synów Rysbergue'a z widoczną inteligencyą aktorską grał p. K. Benda. Ryszarda Rysbergue'a interpretował p. Brzeski, którego szczęśliwe warunki czekają na oszlifowanie w rutynie scenicznej, a dykcya wymaga większej pewności.

Zdz. Jachimecki.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 25. września.

Urzędowo donoszą dnia 24. września 1916:

Wschodni teren:

Front rumuński: W obszarze przełęczy Wulkan odrzucono rumuńskie ataki. Koło Nagyszeben (Sybin) i na siedmiogrodzkim froncie wschodnim nic ważnego.

Front wojsk jenerała kawaleryi Arcyksięcia Karola: Na wschód i północ od Kirlibaby kontynuuje nieprzyjaciel z zaciętością swe ataki. Na wschód od wspomnianej miejscowości zatrzymano jego masy po nieznacznych początkowych sukcesach i odparto dalsze ataki. Na południowy zachód od stadniny Łuczyna załamało się także wczoraj silne rosyjskie uderzenie — siódme w ostatnich dniach — przed frontem budapeszteńskich honwedów. W obszarze Ludowej znowu odebrano z powrotem nieprzyjacielowi osiągnięte przez niego w ostatnich walkach korzyści.

Front wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Między Zborowem i najgórniejszą częścią Seretu pędzili Rosyanie, po trwającem całe dnie przygotowaniu artyleryjskiem, wczoraj nowe znaczne siły do ataku. Po odparciu kilku masowych uderzeń, popołudniu udało się im na północny wschód od Perepelnik wtargnąć do naszych linij. Nocny kontratak po zaciętych walkach doprowadził do zupełnego odzyskania wszystkich pozycyj. Wzięto przeszło 700 jeńców i zdobyto 7 karabinów maszynowych. Krwawe straty nieprzyjaciela odpowiadają jego zwykłemu sposobowi walczenia.

Wschodni teren:

W południowym odcinku płaskowzgórza Krasu przyszło do walk ręcznych, podczas których nasze wojska zdobyły jeden karabin maszynowy. Na froncie Fassańskim odparto ogniem atak nieprzyjacielskiego bataljonu na nasze stanowiska na Cardinal.

Jak obecnie stwierdzono, odniosło kierowane doskonale przez nadporucznika Mlakera, mimo jego zranienia, wysadzenie wierzchołka Cimone, niszczący skutek. Jedna włoska kompania została zupełnie zasypaną. Oddziały pułku piechoty nr. 59 objęły inne części zaskoczonych oddziałów z boku i tyłu. Liczba wziętych do niewoli podniosła się do 427, zdobyto też dwa karabiny maszynowe. Monte Cimone znajdował się odtąd w żywym ogniu nieprzyjacielskiej artyleryi.

Południowo wschodni teren wojny: W Albanii nic nowego.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer m. p. p.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 25. września 1916.

Wielka główna kwatera donosi dnia 24. września 1916 r.:

Zachodni teren

Grupa wojsk jenerała polnego marsz. następcy tronu ks. Ruprechta bawarskiego: Długotrwała bitwa nad Somme znajduje się znowu w pełnym toku. Walka działowa między Ancre i Somme ma rzadko dotąd osiągniętą gwałtowność. Nocne nieprzyjacielskie ataki koło Courcelette, Rancourt i Bouchavesnes spełzły na niczem.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W obszarze Mozy wzmogła się działalność ogniowa wzdłuż rzeki i w poszczególnych odcinkach na prawo od niej. Na całym froncie żywa działalność lotnicza, przy licznych, dla nas korzystnych walkach powietrznych nad naszemi liniami i z tamtej strony nieprzyjacielskich linii. Zestrzeliliśmy 24 samoloty, z tego dwadzieścia nad Somme. Nadpor. Buddecke, oraz lejtnanci Wintgens i Hoehndorf szczególnie się odznaczyli. Nasza strata wynosi sześć samolotów.

Dnia 22 bm. późnym wieczorem została rzuconą bombą w Mannheim jedna osoba zabitą i wyrządzone pewne szkody materyalne. Podczas kilkakrotnych nieprzyjacielskich ataków lotniczych na teren poza naszym frontem zostało między innemi w Lille sześciu obywateli zabitych i dwanaście domów uszkodzonych. Jeden z naszych okrętów powietrznych w nocy na 22 bm. zaatakował angielskie urządzenia wojskowe koło Boulogne.

Wschodni teren.

Front wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Rosyanie zaatakowali znowu znacznemi masami pięć razy między Seretem i na północ od Zborowa. Koło Manajowa wtargnął nieprzyjaciel, ale został w kontrataku z powrotem wyrzucony, przyczem pozostawił w naszem ręku 700 jeńców i siedm karabinów maszynowych. Dalej na południe załamały się przed naszemi liniami wszystkie ataki przy ciężkich stratach nieprzyjacielskich.

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: W Karpatach odzyskaliśmy atakiem w poprzednich walkach utracone części naszej pozycyi między Ludową i Babą Ludową oraz na wschodnim stoku Cymbrosławy. Na północny wschód od Kirlibaby są w toku zacięte walki.

Teren wojenny siedmiogrodzki: Koło przełęczy Wulkan i na zachód stamtąd odrzucono kilka rumuńskich ataków.

Bałkański teren.

Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Pierwszy jeneralny kwatermistrz **Ludendorff.**

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B. Kor.) Sztab generalny bułgarski ogłasza dnia 23. bm.:

Front macedoński: Na wyżynie Stranareteszka Planina zdobyliśmy szczyt góry na południe od miejscowości Popli. Nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie i pozostawił wielką ilość zabitych i rannych. W okolicy Floriny spokój. Na wyżynie Kaimakcalan obustronny gwałtowny ogień artyleryi i słabe przedsięwzięcia piechoty. W dolinie Moglenicy słaby ogień artyleryi. Nasza artylerya rozprószyła liczne nieprzyjacielskie zbiorowiska. W dolinie Wardaru słaby ogień artyleryi.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju niema nic do doniesienia. W Dobrudży dzień wczorajszy był trochę spokojniejszy. Nieprzyjacielska próba podsunięcia się ku miejscowości Mustafazi udaremnioną została naszą artyleryą, oraz pojawieniem się naszej konnicy. Nieprzyjaciel cofnął się do swych stanowisk.

Atak powietrzny na Anglię.

Berlin. (B. Kor.) Biuro Wolffa donosi: W nocy na 24 bm. kilka eskadr okrętowych powietrznych marynarki obrzuciło wydatnie bombami L o n d y n i wojskowe ważne place nad H u m b e r e m, oraz środkowe hrabstwa Anglii, w tem Nottingham i Sheffield. Wszędzie zauważono skutek objawiający się wielkimi pożarami. Okręty powietrzne, gdy przelatywały nad granicą angielską, były nader silnie ostrzeliwane pociskami pożarnymi przez statki strażnicze, zaś podczas samego ataku przez liczne bateryе obronne. Kilka tych bateryi zmuszono do milczenia. D w a o k r ę t y powietrzne p a d ł y o f i a r ą nieprzyjaciela ognia obronnego p o n a d L o n d y n e m; reszta powróciła nieuszkodzona.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Sprawozdanie angielskie.

Londyn. (B. kor.) 24. b. m. Urzędowo. W ostatniej nocy odbył się a t a k 14. albo 15. o k r ę t ó w p o w i e t r z n y c h na A n g l i ę. Głównie zostały nawiedzone hrabstwa południowo-wschodnie, wschodnie i środek kraju, tudzież wschodni Lincoln. Napad na Londyn wykonały dwa okręty powietrzne, które między północą a godziną 1. w nocy przyleciały od strony południowo-wschodniej. Nasze samoloty wzbiły się w górę. a specyalna służba działowa otworzyła ogień. O k r ę t y p o w i e t r z n e o d p ę d z o n o. Mimo to padły bomby na południową, południowo-wschodnią i wschodnią część miasta. 28 osób zostało z a b i t y c h, 99 r a n n y c h. Były to dwa okręty powietrzne nowego typu. J e d e n spadł płonąc i z g i n ą ł wraz z całą załogą. Załogę drugiego: 22. oficerów i żołnierzy wzięto do n i e w o l i. Dokładnych wiadomości o liczbie ofiar i wyrządzonej szkodzie jeszcze niema.

Z frontów bałkańskich.

Gwardya rosyjska w Dobrudży.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Südsl. Korr.“ donosi z Berna: Według doniesienia „A d e v e r u l a“ wysłała Rosya do D o b r u d ż y części swych pułków g w a r d y j s k i c h i k o r p u s y strzelców s y b e r y j s k i c h. W artyleryi znajdują się francuscy oficerowie jako instruktorzy. Według wieści z Petersburga, na front rumuński na przybyć francuski generał P a u.

Komunikat francuskiej armii wschodniej.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Francuska armia wschodnia dnia 22. b. m. Na froncie S t r u m y i jez. D o j r a n walka działowa. Między W a r d a r e m a C z e r n ą gwałtowny atak bułgarski na Z b o r s k o nie powiódł się. Serbowie, posuwają się dalej w obszarze B r o d. Dotarli oni do Wrebeni, biorąc 100 jeńców. Na północ od F l o r i n y ogień piechoty francuskiej złamał nieprzyjacielski atak. Nasze wojska oczyściły cały teren na półn. zachód od A r m e n s k o i wtargnęły w twardych walkach na wzgórza panujące nad drogą z F l o r i n y do P o p l i. Mgła utrudnia operacye.

Obawy o „Averowa“.

Berlin. (T. pryw.) „Daily Telegraph“ donosi z A t e n: Rząd grecki rozkazał kierownictwu floty, by strzegło okrętu „A v e r o w“, ponieważ istnieje obawa, iż krążownik ten odpłynie do S a l o n i k, aby tam połączyć się z rewolucyonistami.

Przyrost rewolucyi.

Londyn. (B. kor.) Reuter donosi z Salonik: Dalsze oddziały wojsk w K a w a l l i i P i r e u s u przeszły na stronę ruchu r e w o l u c y j n e g o. Komitet obrony narodowej wydaje bony i zapisy dłużne. Subskrybcye na te dokumenty przyjmuje francuska główna kwatera.

Walki na Zachodzie.

Doniesienie Joffrea.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Komunikat francuski z dnia 22. września popoł. Na p ó ł n o c od S o m m y wykonali Niemcy silny atak na nasze nowe stanowiska między L e P r i e z a R a n c o u r t, zostali jednak wśród strat ogniem zaporowym powstrzymani.

K o m u n i k a t z d. 22. b. m. w n o c y. Na p ó ł n o c od S o m m y owładnęła jedna z naszych kompanij wspaniale przeprowadzonym manewrem samotnie stojącym i ufortyfikowanym domem u wejścia do C o m b l e s, biorąc w niewolę 100 żołnierzy wraz 3 oficerami. Na południe od Rancourt złamał się atak niemiecki w ogniu zaporowym.

Według naszych zestawień wzięły francuskie i angielskie wojska nad S o m m ą od początku ofenzywy, t. j. dnia 1. lipca do d. 18. b. m. do n i e w o l i zwyż 55.800 ludzi, z czego na Francuzów przypada 34.050.

Komunikat angielski.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Komun. angielski z d. 22. b. m. Na południe od Ancre zdobyliśmy na froncie jednej mili między L e r s a M a r t i n p u i c h dwie linie rowów nieprzyjacielskich. Front nasz biegnie obecnie prawie linią prostą z Lers do Martinpuich.

Bilans walk na wschodzie.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Rosyjski biuletyn staje się milczącym. W drugiej połowie września koalicya rozpoczęła na wszystkich frontach nowe ogromne wysiłki. Przystąpienie Rumunii dało znak. Rosya przesunęła punkt ciężkości nowych rozpaczliwych wysiłków na odcinek południowo-zachodni, aby poprzeć Rumunię, a przynajmniej ulżyć jej. W 4-ch punktach czyniła na wielką skalę próby przełamania frontu. Trzy próby miały na celu L w ó w, i te można określić następująco: 1. Walki na zachód od Ł u c k a (generał Marwitz), 2. Walki na północ od Z b o r o w a (generał Eben), 3. Walki w odcinku N a r a j ó w k i i 4. Walki w Karpatach, wymierzone na Siedmiogród. Wszystkie te punkty były w ubiegłych 6 dniach widownią ogromnych rosyjskich wysiłków. W biuletynach niemieckich uwydatnia się to wyraźnie. Rosyjskie sprawozdania donoszą tylko o drobnych sukcesach, a przemilczają nietylko niepowodzenia, lecz wogóle stoczenie jakichkolwiek walk, ograniczając się do formułki: „Nie zdarzyło się nic szczególnego“.

Zamiast tego, w krótkości zbierzemy tu wszystkie istotne wypadki: 1. Obręb na zachód od Ł u c k a: 16 września na froncie 20 km. między P u s t o m y t a m i a Z a t u r c e m wojska generała Marvitza odparły wszystkie bardzo silne ataki wśród ogromnych strat nieprzyjaciela. 17. bm. nowy wypad Rosyan udaremnił nasz ogień zaporowy. Tylko pod S z e l w o w e m słaby atak został łatwo odparty. Tysiące poległych Rosyan zasłało pole bitwy. O wszystkich tych walkach biuletyn rosyjski milczy. 2. Walki na północ od Z b o r o w a: 16 września załamały się bardzo silne ataki rosyjskie o front generała Ebena. 17 bm. powtórzyły się ataki z tem samem zupełnem niepowodzeniem. Także te walki przemilcza rosyjski biuletyn. 3. Walki w odcinku N a r a j ó w k i: Niemiecki biuletyn z 16 bm. donosi, że nieprzyjaciel poszedł do ataku z silną grupą atakującą i kilkakrotnie daremnie się rozpędzał, w końcu jednak weisnął front na nieznaczną głębokość. Rosyjski biuletyn donosi o tych dniach, że w tych odcinkach odbyły się zacięte walki, i że w północnej części odcinka wzięto do niewoli 14 oficerów, 487 żołnierzy, zaś w południowej 34 oficerów i 3174 żołnierzy. Od tego czasu rosyjskie biuletyny także o tym odcinku stają się bardzo skąpe w słowa. 17. bm. wojska tureckie, poparte przez swoich sprzymierzonych towarzyszy skutecznie obroniły się atakom przemożnego nieprzyjaciela, i wyrzuciły oddziały rosyjskie, które już były wtargnęły do ich pozycyi. Tego samego dnia wojska niemieckie pod generałem G e r o k i e m poszły do kontrataku, którego Rosyanie nie wytrzymali. Większa część terenu, oddanego w dniu 16 bm. została odzyskana. 18 bm. kontratak poczynił dalsze postępy. Wzięliśmy tu ogółem 4200 jeńców. O tych walkach donosi Petersburg 19 bm. tylko tyle: W obrębie Narajówki trwają gwałtowne walki. Wszystkie kontrataki nieprzyjaciela odparto z wielkiemi dla niego stratami. 4. Walki na froncie K a r p a c k i m: Także tutaj 16 września rzucił nieprzyjaciel gęste kolumny do szturmu po obu stronach L u d o w y. Odparto go w jak najbardziej krwawy sposób tak tu jak i na całej granicy na zachód od Szipotu i na południe od Dorny Watry. O tych walkach zawiera rosyjski biuletyn z 17 bm. lakoniczne doniesienie:

„W Karpatach lesistych gdzieniegdzie spadł śnieg, gdzieniegdzie zamarzła woda“. Dn. 17. września odparto w Karpatach znowu rosyjskie ataki. Rosyjski biuletyn eskamotuje te fakty. D. 18 bm. walczono w K a r p a t a c h żywo od S m o t r c a do okolicy K i r l i b a b y. Wiele silnych rosyjskich ataków odparto. W odcinku Ludowy uzyskał nieprzyjaciel mały sukces. Po obu stronach D o r n a W a t r y Rumuni i Rosyanie przy daremnych atakach ucierpieli wielkie straty. Rosyjski biuletyn z tego dnia: „W Karpatach obsadziliśmy kilka wzgórz w obrębie Szebeny i góry Pniewa. Góry są otulone w mgłę. Pada śnieg“. Dn. 20 września powtórzył nieprzyjaciel swoje gwałtowne ataki. Pominąwszy lokalne sukcesy został wszędzie odparty wśród ciężkich strat. Rosyjski biuletyn milczy o tych walkach zupełnie.

Jeszcze w piątem miejscu walczono w ostatnich dniach gwałtownie, ale wskutek niemieckiego ciosu ofenzywnego: 18. września wojska niemieckie i austro-węgierskie pod generałem porucznikiem Clausiusem zdobyły silnie umocniony rosyjski przyczółek mostowy pod Z a r z e c z e m nad Stochodem, wzięły do niewoli 31 oficerów i 2511 żołnierzy i zdobyły 17 karabinów maszynowych. Rosyjski biuletyn eskamotuje tę klęskę. Niech to przeciwstawienie wystarczy, aby wykazać teraźniejszą wartość rosyjskich biuletynów urzędowych.

O ulgi podatkowe dla Galicyi.

Wiedeń. (B. Kor.) W dniu 20. bm. przyjętą została przez hr. S t u e r g k h a i min. skarbu Letha w obecności ministra dla Galicyi deputacya gospodarczych korporacyj i instytucyj finansowych G a l i c y i w sprawie podwyżki bezpośrednich p o d a t k ó w i niektórych opłat, wprowadzonych ces. rozporz. z d. 28. sierpnia br.

W skład deputacyi wchodzili ze strony Koła pesel Abrahamowicz, dr Leo i Długosz, w imieniu banków: dr Jerzy Michalski, w imieniu kas oszczędności dyr. Strojnowski, prezes związku stow. zarobkowych i gospodarczych dr Adam, dyrektor biura patronatu dr Stefczyk, prez. izby handlowej lwowskiej Baczewski, prezes c. k. tow. rolniczego Zdzisław hr. Tarnowski, prezes c. k. galic. tow. gospodarczego ks. Witołd Czartoryski, dalej dr Dąmbski, dr Raczyński, Maryewski i J. K. Federowicz.

Dyrektor dr M i c h a l s k i przedstawił treść petycyi żądającej czasowego zawieszenia na cały czas wojny i co najmniej na przeciąg dwu lat po wojnie wspomnianych dwu ces. rozporządzeń. Na podstawie szczegółowego obrazu obecnego położenia gospodarczego G a l i c y i i szkód wykazał, że w obecnych warunkach gospodarczych wykluczonem jest podwyższenie do 100% w naszym kraju podatku gruntowego, zarobkowego, rentowego, dochodowego oraz szeregu stemplowych i bezpośrednich opłat i ekwiwalentu należytościowego. Jeżeli bowiem siła podatkowa ludności jest w wysokim stopniu nadwyrężona, to tem bardziej niedopuszczalną wydaje się podwyżka opłat, których istocie sprzeciwia się uwzględnienie indywidualnej możności płacenia, a to tem bardziej, że transakcye nieruchomości, które w czasie wojny i w najbliższych latach po jej ukończeniu będą miały miejsce, są przeważnie transakcyami z przymusu.

Hr. S t u e r g k h zaznaczył na wstępie gotowość rządu życzliwego zbadania sprawy, uznając w zasadzie słuszność żądania specyalnych ulg podatkowych dla Galicyi i oświadczył po porozumieniu z ministrem skarbu gotowość urządzenia **k o n f e r e n c y i** zastępców rządu z reprezentantami korporacyj gospodarczych kraju celem omówienia całej sprawy.

Dr L e o wskazał, że kraj nasz dotknięty tak ciężko znajduje się w zupełnie wyjątkowych warunkach i szczególnie przy wprowadzaniu jakichkolwiek nowych ciężarów publicznych, z całą stanowczością musi domagać się ustanowienia wyjątkowych przepisów, zwłaszcza o ile chodzi o wprowadzenie nowych lub podwyższenie starych podatków. Wiceprezes A b r a h a m o w i c z, wyraził przeświadczenie, że zapowiedziana w tym przedmiocie konferencya doprowadzi niewątpliwie do pomyślnego załatwienia przedłożonych i w memoryale gorąco popartym przez wydział krajowy i eksc. p. namiestnika bar. Dillera, a wręczonym przez dyr. Michalskiego, wyrażonych przez organizacye ekonomiczne, uzasadnionych postulatów kraju. Premier hr. S t u e r g k h powtórnie przy pożegnaniu deputacyi, którą od samego początku, jak zawsze w podobnych sprawach najżyczliwszą opieką otoczył minister Galicyi dr M o r a w s k i, niezmordowany zawsze rzecznik każdej słusznej naszej sprawy — zapewnił o dobrej woli rządu przy traktowaniu tej, tak pierwszorzędnej dla kraju materyi.

Konferencya socyalistów niemieckich.

Berlin. (B. kor.) Państwowa konferencya stronnictwa socyalno-demokratycznego Niemiec powzięła uchwałę, która między innemi powiada: Konferencya państwowa uznaje obowiązek o b r o n y k r a j u. Jeszcze zawsze ta wojna jest dla Niemiec wojną obronną. Socyalna demokracya, jak przedtem i teraz jest zdecydowaną wytrwać w obronie naszego kraju, aż nieprzyjaciele będą gotowi zawrzeć pokój, gwarantujący p o l i t y c z n ą n i e z a w i s ł o ś ć, t e r y t o r y a l n ą n i e n a r u s z a l n o ś ć i s w o b o d ę r o z w o j u g o s p o d a r c z e g o Niemiec. Stronnictwo odpiera wszystkie cele zdobywcze nieprzyjacielskich mocarstw, skierowane przeciw państwu niemieckiemu i jego sprzymierzeńcom. Socyalna demokracya stawia przestrzeganie interesów i praw swego narodu przy zawieraniu pokoju na czele swych postulatów wojennych, ale żąda też respektowania żywotnych interesów innych ludów, w przekonaniu, że tylko taki pokój da rękojmię trwałości. Występuje za wszystkiem, co nadaje się do doprowadzenia państw europejskich na drogę ściślejszej wspólności prawnej, gospodarczej i kulturalnej. Konferencya państwowa pochwala dążność niemieckiego kierownictwa partyi celem działania dla odbudowy silnej do pracy i walki socyalistycznej międzynarodówki. Partya zrzucając odpowiedzialność za przedłużenie wojny na tych, którzy opierają się rychłemu pokojowi, wyraża nadzieję, że zwycięży w wszystkich interesowanych krajach wzrastająca wśród szerokich mas ludowych wola ukończenia strasznego rozlewu krwi i wzywa rząd niemiecki, aby bezustannie starał się o położenie kresu wojnie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI, Hr. Władysławowie Potuliccy z Jasła, Juliuszowie Tennerowie z Wiednia, Dyr. Leopold Hebda ze Lwowa, Witołd Borzemski z Bokowa, Tadeusz Tłuchowski z Radłowa, Czesławowie Łopuscy z Pilzna, Drowie Józefowie Borowiczowie z Nowego Targu, Józef Cetnarski z Łańcuta, Alfred Truskolaski z Jasła, Janowie Kleniewscy z Kluczkowic, Dr Jerzy Rucker ze Lwowa, Jadwiga Lachowa z Gródka Jagiellońskiego, Dr Kazimierz Morawski z Białej, Ewa Słuchnińska z Poznania, Stefanie Brockere z Wrocławia, Halina Rozmiarek z Wrocławia, Dyr. Leopold Deimel z Biały, Bolesław Lewicki ze Lwowa, Jan Jankowski ze Lwowa.

Korespondencya rozdzielonych

Dla rozszerzenia akcyi na wszystkie pisma polskie wychodzące w Rosyi, poza istniejącemi komitetami krajowym Towarzystwem Czerwonego Krzyża, weszliśmy w kontakt z Polskim Oddziałem Czerwonego Krzyża przy Komitecie rosyjskim w Sztockholmie, który rozpocznie akcyę także przez inne dzienniki i drogą dyplomatyczną, starać się będzie, aby każda wiadomość dotrzeć mogła do rąk adresatów. Rozszerzenie tej akcyi, zapewnia zupełnie cel, wymaga jednak znacznych nakładów kosztu, dlatego jesteśmy zmuszeni z dniem 25. sierpnia nieznacznie podnieść cenę ogłoszeń a mianowicie:

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczające 24 słów, należy przesłać 4 korony przekazem, za każde dodatkowe 10 słów 1 K. przy powtórzeniach po 2 K. za raz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Tomasza nr. 35. nadmieniając na przekazie, że na ogłoszenie.

Pragnę usilnie dowiedzieć się, co się stało z ludnością polską i ruską miasteczka Gwoździec oraz wsi Ostapkowce i Czechowa powiatu Kołomyja, z którą się w połowie czerwca b. r. rozstałem. Gdzie się oni znajdują? Jakie koleje przechodzili? Czy nie cierpieli nędzy i niedostatku? Ktokolwiek w tym kierunku miałby jakie wiadomości, upraszam uprzejmie o podanie mi takowych.

Leon Puzyna, Dębica albo Kraków, Groble 8. 5163

Włodzimierz Herkoperec, z Trembowli zawiadamia żonę Eugenię z dziećmi i rodziców, którzy prawdopodobnie są razem w Połtawie, że jest zdrów i prosi ich o wiadomość za pośrednictwem dziennika „Głos Narodu" w Krakowie. Dzienniki w Rosyi a szczególnie w Połtawie uprasza się o przedruk. 4147

Ludwika Bukowiecka, Warszawa, Wilcza 55, prosi o wiadomość o synie Ludwiku, który jako uczeń szkoły handlowej Jeżewskiego, wyjechał w sierpniu 1915 r. z biurem budowl. Hirszfelda do Rosyi. Odtąd niema żadnej wiadomości od niego. Wszystkie polskie i rosyjskie gazety uprasza o przedrukowanie. 4152

Andrzej Osowiecki, Warszawa, Nowogrodzka 1, poszukuje syna Feliksa, inżyniera w Petrogradzie, Hotel Metropol, ostatnio był w Moskwie. — Wszystkie polskie i rosyjskie gazety prosi o przedruk. 4153

Janina Snarska zawiadamia męża Jana, kolejarza, że mieszka w Strządzach z dziećmi i są zdrowi. Prosi o wiadomość tążsamą drogą. Gazety w Rosyi uprasza o przedruk. 4393

Kazimierzostwo Kaliccy z Kielc, usilnie prosą panią Jadwigę Brzeską w Bieżycy (gub. orławska) o zawiadomienie rodziny naszej, zamieszkałej w Briansku, orłowskiej gub., ul. Komarowska, dom Mamonowej, magazyn mód Henryki Baczurek, że my, cała rodzina, Genio, żyjemy, zdrowi, wszyscy mamy utrzymanie. Gdzie jest ojciec Marysi i brat? Czekamy odpowiedzi tą samą drogą. Niech nam pani nie odmówi tej grzeczności, bo cały rok nie mamy wiadomości. Wdzięczni Kaliccy. 4050

Marya Kośińska Dobrowolska zawiadamia męża Józefa, że jest zdrowa. Rodzina razem. Za pieniądze dziękuję, więcej nie trzeba. O wiadomości prosi. Warszawa, Chmielna 88. 5119

Walentyna Kanigowska zawiadamia syna Tadeusza, że wszyscy zdrowi i w domu, prosimy o wiadomości na tej samej drodze, czy jesteś bezpieczny i czy ci dobrze? 5116

Bronisława Kubrat ze Skarżyska zapytuje się o swego męża Piotra Kubrata, znajdującego się w Rosyi i prosi o przysłanie pieniędzy na kuracyę. 5114

Jan Gorczyca z Niegardowa, Miechowskie, poszukuje Wincentego Gorczycy słuchacza uniwersytetu Warszawskiego wywiezionego w roku 1915 do Rosyi. 5103

Dr. Zygmunt Dzikowski, Tarnów, prosi Wł. Stanisława Gębczyńskiego, gub. Charkowska, okręg Wołczański, wieś Rubieżnaja o wieści o sobie i rodzinie. Zapytuje czy i jak wysłać pieniądze. 5088

Antonina Stankiewiczowa, Kraków, Królowej Jadwigi 254, prosi o wiadomości o matce i bracie Józefie Podsadnym, zamieszkałych przed wojną we Warwaropolu, gub. Jekaterynosławska i donosi, że wszyscy zdrowi. Marysia, Lidka, Danusia, także. Pisma charkowskie proszę o powtórzenie tego za zwrotem kosztów. Odpowiedź tą samą drogą. 3061

Helena Westerska z Piotrkowa poszukuje synów: Stefana, zawiadowcę z Kalisza i Wacława, aptekarza przy szpitalu wojskowym w Samarze, rodzinę Brajtenwaldów, aby dali znać o sobie. Jesteśmy zdrowi. Uprasza się Mieczysława Westerskiego geometrę z Moskwy i Piotra Płodowskiego z Cherzonia o odszukanie synów i wiadomość tą samą drogą. 5240

Julia Goławska z Sosnowiec, zawiadamia Stanisława Krawczyńskiego w Maryampolu, fabryka „Nikopol", że są wszyscy zdrowi, prosi o przysłanie pieniędzy — a conto Ottarzewa zaciągnij pożyczkę. Dzieci się uczą — przechodzą. 5611

Maryi Gałczyńskiej i cioci Gabryeli w Terjokach — donoszą Zenon i Zofia Chrzanowscy z Warszawy, Kopernika 18, że są zdrowi, spędzają lato w Piasecznie, razem z Bohowiczami, którzy wracają do Kalisza. Prosimy o wiadomości o wszystkich. Meble Mani są w porządku. 5610

Józefa Giernatowska, Warszawa, Wronia 5, donosi mężowi Janowi Giernatowskiemu w Moskwie, Nikitski Bulwar 23, dom Preobrażenskiej, że ona, Krzetowscy i babcia są zdrowi. Braunowie również 5609

Adela Hanke z Warszawy, Okólnik 11, zawiadamia Zofię Kielimbet w Nieżynie, gub. Czernichowska, Hutor Kiryłenko — że cała rodzina zdrowa jest — matka w Wieluniu. Czy masz wiadomości od Waldka? Odpisz tą samą drogą. 5608

Doktór Jamiołkowski, Warszawa, Krucza 43, prosi pp. Budzianowskich w Otwiernicy koło Rzeczycy, gub. Mohylowskiej, o wiadomość o żonie, dzieciach i o Stasiu Budzianowskim. Sam jest zdrów. 5607

Ksiądz M. Lewicki, Warszawa, Krakowskie 1, dziękuję bratu Michałowi w Płoskirowie i bratowej Kazimierze Lewickiej w Romnie — Troicka 1, za wiadomości. Donosi, że wszystko dobrze jest. Teresa bawi od kwietnia w Warszawie — [illegible] u [illegible]ów. Zuzia umarła 7-go stycznia. Jó[illegible] z Opalenia. Tadeusz pisze [illegible]. Kazio zdrów [illegible]. 5588

Walerya Ignatowiczowa z Płocka, Więzienna, dom Schmidta, m. 7, zawiadamia syna Bogdana Ignatowicza, urzędnika izby skarbowej w Kałudze lub Połtawie — że rodzina zdrowa jest, proszą o wiadomości przez gazetę. Marzantowiczowa przebywa u nas. Polskie i rosyjskie gazety uprasza o przedruk. 5606

Olga i Wanda Jałozo z Warszawy, zawiadamiają Stanisława Kelusa w Czernysze gub. Kijowska, poczta Saliwonki i Kazimierza Kaniewskiego w Petersburgu 4, Rożdziestwienskaja 18, że są wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości o Józefie. 5605

Kuczyńska Bronisława z Skierniewic, zawiadamia męża Józefa Kuczyńskiego w Kazaniu, że z radością czytała ogłoszenie. Wszyscy są zdrowi, przenieśli się do willi Jarocińskiej. Mama umarła. Pozostali są zdrowi. 5603

Klarzyńska Józefa z Warszawy, Jerozolimska 87, z wnuczką Kaliną, prosi o wiadomość o jej córce Edwardzie Przyborowskiej w Moskwie. Matka Przyborowska mieszka w Łodzi. W domu są wszyscy zdrowi. Dajcie odpowiedzi przez gazetę. 5602

Florentyna z Żelazowskich Kuczyńska, żona Stanisława Kuczyńskiego, szwajcara w ekspedycyi kolei wiedeńskiej, wyewakuowanego z Warszawy, Pańska 116, błaga, żeby odnaleść jej męża — niech da znać o sobie przez gazetę i niech przyśle jej pieniędzy. 5601

Stanisława Krasnodębskiego, Kościukowicze, gub. Mohylewska, zawiadamiają dzieci Kozłowska i Sawiccy z Warszawy, Leszno 47, że są zdrowi — wszystko jest dobrze. U Magdzi nic nie zniszczone. Józef i wuj Franio są w Rosyi — poszukujcie przez ogłoszenie. Taluba ocalała, Aniela gospodaruje. Odpowiedź tą drogą. 5600

Krzyżanowska Wiktorya z trojgiem dzieci, Warszawa, Zakroczymska 9, zawiadamia męża Marcelego — maszynistę kolei Nadwiślańskiej — że są wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomość i przysłanie pieniędzy. Znajomych i Wiktora Krasnodębskiego proszę o doniesienie niniejszego memu mężowi. 5599

Aleksander Kosiński z Włoch, dwór Czechowice, prosi Jana Stanisława Paul w Mińsku, Petropawłowska 42, mieszkanie p. Drzewieckiej, o zawiadomienie Jakóba Kosińskiego, że jesteśmy wszyscy zdrowi, oczekujemy od niego i braci Jana, Franciszka i Leopolda wiadomości. 5598

Kaczyński Mieczysław, Warszawa, Mokotowska 25, zawiadamia Bronisława Szaniawskiego w Petersburgu, Glinki 1, że on z bratem zdrowi, wszystko dobrze. Prusiewicze mieszkają u nas na letnisku, wszystko w porządku. Helena umarła. Prosimy o częstsze wiadomości tą drogą. 5597

Kręcki August, Warszawa, Wilcza 24, przypomina się Janowi Nieciengiewiczowi, urzędnikowi kolei Nadwiślańskiej w Moskwie lub w Sztokholmie. Oczekuję przekazu przez bank. 5596

Kochanowicz Stanisław, prosi Dulskich z Rostowa i znajomych o wiadomości o matce i Zawadzkich. Sam ma dobrą nową posadę. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. 5595

Jan Kurtz, Warszawa, Flory 1, zawiadamia żonę Antoninę Kurtz w Kijowie, że on i cała rodzina są zdrowi. Prosimy o wiadomości przez krakowski „Kłos Narodu", lub przez Julka. 5594

Stanisława Kowalska, Warszawa—Prag, Stalowa 8, zapytuje Joannę i Włodzimierza Kitajew — prawdopodobnie w Moskwie, czy są wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomości o Janku tą samą drogą. U nas wszyscy zdrowi. 5593

Kluczewicz Antoni, Warszawa, Złota 43, poszukuje Oskólskiego Władysława, pomocnika zawiadowcy z Będzina, drogi warsz.-wied. — i Lubomira Twarowskiego, star. robotnika drogowego między Siedlcami i Sokołowem na rozjeździe Bielany. Chciałbym wiedzieć, co się dzieje z wnukami. Odpowiedźcie przez gazetę. 5592

Kulikowscy z Warszawy, Wspólna 75, proszą p. Tomasza Narkiewicz — Jodkę w Mińsku gub. o wiadomość o ich synu Stefanie Kulikowskim. Rodzice i rodzina są zdrowi. Proszą o odpowiedź tą drogą. 5591

Kopczyński Józef z Osięciny, gub. Warszawska, zapytuje pana Józefa Wędołowskiego w Jekaterynosławiu, pracującego w tow. „Sanitas", gdzie się znajduje jego brat Stanisław Kopczyński. Proszę odpowiedzieć pod adresem, Jaworski Aleksander, Warszawa, Stalowa 43. 5590

Lech Daniel z Czerska i Sabina Stępniewska z Warszawy poszukują braci Ignacego Daniela w Moskwie — i Zygmunta Stępniowskiego — obydwaj w armii czynnej. Ktoby wiedział o ich miejscu pobytu — proszony jest serdecznie o doniesienie im, że cała rodzina zdrowa— proszą o wiadomość tą drogą. 5589

Moychowie, Warszawa, Zielna 7, Hanna Teresa Owidzka z dziećmi, zawiadamiają Zofię Moycho w Ługańsku, gub. Jekaterynosł., że są zdrowi — zapytują o miejsce zamieszkania Edmunda i Kar. Napiszcie czy są zdrowi. 5585

Felicya i Teofil Mieszkowscy, Warszawa, Senatorska 17, zawiadamiają Janinę i Władysława Walter — że są wszyscy zdrowi. Dajcie znać Marcie, że chłopcy zdrowi — bywają w Warszawie. Piszcie znowu. 5585

Marya Paul, Warszawa, Wilcza 38, donosi swojemu mężowi Stanisławowi Paul w Mińsku, Petropawłowska 42, mieszkanie p. Drzewieckiej — że są wszyscy zdrowi. Staś otworzył przy sklepie dział hurtu. Wacio uczęszcza na komplety — rośnie zdrowo. Bronkowa mieszka w Kamienskoje. Od Bronka niema wiadomości. Oczekujemy dalszych wieści. Tęsknimy bardzo. — Czy Radyse ma posadę? 5580

Marusińscy z Mińska Mazowieckiego, zawiadamiają Maryę Rutkowską w Moskwie, Bożedomska 7, że są zdorwi, telegram otrzymali — pozdrawiają razem z matką i rodziną Rożańskich. Ucałowania dla Stasiulka, Widalów i was obojga. 5584

Alfred Musiłkowski z Warszawy, Wspólna 14, zawiadamia rodzinę żony Anny z Rychterów, mieszkające w Mohylowie, Aniele Guzowską żonę urzęd. poczt. z Kalisza, Teresę i Bronisławę Rychterówny — że matka i Anka są zdrowe — proszą usilnie o wiadomość. Ciocia Fligiel z Jadzią mieszkają w Kaliszu, są zdrowe — proszą wuja o pieniądze. Dajcie odpowiedź przez ogłoszenie. Pan Młynarczewski Maksymilian, urzęd. kol. w Mohylewie — lub znajomi zechcą tą wiadomość donieść. 5583

Klementyna Nowacka, Warszawa, Hoża 45, zawiadamia męża Ryszarda w Niżnij — Nowgorodzie — ul. Minina 28, że są zdrowi, proszą o pieniądze. Córka jest po operacyi. Wacek jest w Spwałkach. 5582

Stanisław Olszewski, Warszawa, Wilcza 39, zapytuje syna adwokata Franciszka Olszewskiego w Petersburbu, Siergiejewskaja 18, czy otrzymał ten list, który był wysłany przez biura centralne warszawskiej policyi. Oczekuję odpowiedzi z niecierpliwością. 5581

Anna Popławska, Warszawa, Krucza 34, prosi brata jej męża Adama Popławskiego w Smoleńsku, Czerwony Krzyż — o wiadomość o jej mężu Stefanie. Donosi, że rodzina przebywa w Łodzi — zdrowa jest. 5579

Piłatowicz, Warszawa, Nowo-Senatorska 7, zawiadamia Tadeusza Jabłońskiego w Homlu — że brat — wujostwo — wszyscy zdrowi. Proszą, donieść im, kto utrzymuje synów? Pozdrowienia dla wszystkich. 5578

Marya Paul, Warszawa, Wilcza 38, donosi Stanisławowi Sztanderskiemu, telegrafiście kol. WW. obecnie w Połtawie, że wszyscy zdrowi. Żadnych zmian — rzeczy w porządku. Wacio pozdrawia Witoldka. 5577

Do pana Stanisława Paul w Mińsku, Petropawłowska 42, mieszkanie p. Drzewieckiej: Prosimy zawiadomić naszego syna Henryka, żeśmy zdrowi — list i pieniądze nadeszły. Ignacy Strubel. 5576

Stefania, Józefa i Leokadya Proszowskie, Warszawa, Bracka 18, są zdrowe — proszą Teofila Proszowskiego z żoną i Ireneusza o wiadomość przez gazetę. 5575

Rodzina Próchnik z Warszawy, Krucza 47 a, zapytuje o Kazimierza Próchnika, który przed rokiem pracował w „Gazecie Litewskiej" w Mińsku. Rodzina jest zdrowa, prosi o wiadomość tą drogą. 5574

Dr Pawła Szaniawskiego w czynnej armii, zawiadamia Anna Rosińska z Otwocka, że jest zdrowa. Sobiekursk odmawia pomocy — proszę o przysłanie pieniędzy. Wszyscy są zdrowi. Od doktora Józefa Gejslera brak wiadomości. 5573

Do Radziejowskich w Petersburgu, Chersońska 9, u Skibińskich: mama i my wszyscy jesteśmy zdrowi. Zochna umarła na zapalenie kiszek. Mieszkamy z mamą i Jadzią, Kopernika 15. Jesteśmy bardzo niespokojne o chłopców. Piszcie o was i chłopcach. Malinowska. ?

Rzeczkowskiego Ryszarda w Kijowie, Dimitrowskaja 32 — Solecki, zawiadamia ojciec z Warszawy, że cała rodzina zdrowa jest. Cieklińscy również. Babcia umarła 23 lipca 1916 roku. Zygmunt był w Warszawie — powtórnie wyjechał. Krotkiewski 10 września 1915 r. umarł, matka jest u nas, zdrowa — Miśkiewiczowa i jej rodzina zdrowa — potrzebuje pieniędzy. Weź od niego — ja jej tutaj daję. Winna 550 rubli. Żona Kowalskiego umarła w roku 1915. 5572

Rudolfowie z Mińska, Mazowieckiego, są zdrowi — oczekują wieści od krewnych z Moskwy — z Jekaterynosławia od Leona Rulolf, Stefana Sulka, Giernatowskich, Ogiustów, Zienkiewiczówny, Stępniewskich, Szemetyłłów Tańskich, Cyżewskich. 5571

Marya Rydiger z Warszawy, Polna 42, zawiadamia męża Leona Rydigera w Moskwie, Juszkow Perenłok 6, że ona i córka zdrowe są, proszą o wiadomość tą samą drogą. 5570

Janina Sawiczewska, Warszawa, Zgoda 9, zawiadamia męża Stanisława Sawickiego w Moskwie, Sadowaja Czernogrodzkaja 8, że ona i syn zdrowi, zapytuje o jego zdrowie. Pozdrowienia od znajomych. 5569

Sadownikowie z Warszawy, Nowy—Świat 22, poszukują synów: Narcyza Sadownika, pomocnika nadzorcy Akcyzy, gub. Kaliskiej i Piotrkowskiej, wyewakuowanego z zarządem do gub. Mohylowskiej—Stef. Sadownika, taksatora Ubezpieczeń rządowych od ognia — gub. Radomska — powiat Kozienicki. Proszą też o wiadomości o Stachu. 5568

Rodzina z Warszawy, Obożna 4, poszukuje Lucyana Szpryngwalda, felczera warszaw. wied. kolei. — Jesteśmy wszyscy zdrowi. Hela z mężem jest w Radomskiem. Odpowiedź tą samą drogą. 5567

Zofia Stępniak, Warszawa, Mokotowska 29, donosi mężowi Mieczysławowi Stępniak w Charkowie, Dom Polski — że dzieci zdrowe — sama jednak choruje i jest w trudnem położeniu. Prosi o wiadomość i pieniądze. 5566

Skibicka, Warszawa, Elektoralna 85, błaga Karpińską Wandę w Moskwie, Twerski Bulwar 6, aby odszukała i udzieliła pomocy Tadeuszowi Skibickiemu. Znajduje się w Moskwie, Niżekrasnosielska 65. Dowiedz się, co się z nim dzieje i donieś nam. Tu wszyscy zdrowi. 5565

Helena Siennicka, Warszawa, Wronia 52, zawiadamia synów: Leonarda w Saratowie, lazaret 6, dom Zejferta, i Władysława, urzędnika poczt. w Moskwie, że ojciec już nie żyje — położenie nasze jest krytyczne. Jurek modli się za was. Proszę uprzejmych czytelników o łaskawe doniesienie niniejszego moim synom. 5564

Stanisław z żoną, Leokadyą i Romuald Siemińscy proszą Jana Siemińskiego w Niżniednieprowsku, gub. Jekaterynosław., warsztaty kolejowe, oddział stolarski — żeby doniósł rodzicom Franciszkowi i Emilii, że są wszyscy zdrowi— pracują, proszą o wiadomości tą drogą. Co się dzieje z Tadzikiem i żoną — co z Jakóbem? 5563

Janostwo Szkudlarz, Warszawa, Łódźka 36, zawiadamiają Władysława i Zofię Szkudlarz w Moskwie, Kołokolnikow-zaułek 18, że są wszyscy zdrowi. Donieście o tem Józiowi. Napiszcie, czy jesteście zdrowi. Wszystko jest w porządku. 5562

Wielmożna Śmiechowska w Moskwie, Kuźnieckij Most 15 Szantyr: Mieszkanie jest w porządku. Na dzień 29 sierpnia przesyła matka i wszyscy najserdeczniejsze życzenia 5557

Konstancya Kanwiszer poszukuje męża Adama Kanwiszera, który pracował przy kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej w Strzemieszycach i wyjechał z depem do Rosyi. Uprasza więc wszystkich znajomych o nadesłanie jej wiadomości, gdzie on się znajduje. Ja mieszkam w Jędrzejowie obwód Kielecki. 4640

DoSzczepańskich w Moskwie — Sokolniki, ochrona Gazo Jermakowska i do Unieszowskich w Petersburgu: Stryjenka umarła, reszta zdrowi. Wszystko dobrze. Rodzice, Mania, Janek — Widzewska 106 a. Stryj — Chłodna 39. Kielce, Dąbrowa w sierpniu. 5561

Wanda Smólska, Warszawa, Chłodna 50, donosi doktorowi Józefowi Smólskiemu w Odesie, że przyjechała w lutym do Warszawy — wszyscy są zdrowi. Prosi o dalsze wiadomości i dokładny adres. 5560

Anna Spasowska, Warszawa, Polna 42, (z Lityn p. Kowelskiego) zawiadamia rodziców Sumowskich, prawdopodobnie w Kijowszczyźnie, że od roku jest zamężna. Prosi o wiadomości przez krakowski „Głos Narodu". 5559

Witold Staniszkis, Warszawa, Piękna 87, donosi Wincentemu Staniszkisowi w Nowogrodzie, Filipowiczowi, insp. weteryn. i Adolfowi Szlener w Belebej gub. Ufimska, — że on, rodzina i Drewnowscy są zdrowi — prosi o odpowiedź. Janinie Chamcowej. Jest to druga wiadomość. Piszcie — [illegible] 5557

Józefa Sochacka Warszawa, Chmielna 66, zawiadamia Bolesława Sochackiego w Moskwie, Kontrola drogi nadwiślańskiej, Teatralnaja Płeszczad, że Iluzyon zamknięty, czynsz nie zapłacony. Wszyscy są zdrowi. Kazio umarł. 5556

Do Szymańskich i Kunców w Moskwie! Z początkiem sierpnia daliśmy odpowiedź przez Thourenin Heller. Rydzewscy, Dworakowska — wszyscy są w Warszawie zdrowi. Donieście to Mackiewiczom w Petersburgu. Nikołajewska 8 i Hani. Bartoszewiczowie, Chrząszczewscy. 5555

Skubiszewska Marya z Rudy, zawiadamia męża Edwarda, stacya Wielkie Łuki, gub. Pskowska, kolej Mikołajewska, że są wszyscy zdrowi — ale bez zajęcia. Prosi o przysłanie pieniędzy — jak najprędzej. 5554

Szymańska Władysława, Warszawa, Chłodna 22, zawiadamia męża Stefana Szymańskiego w Moskwie, Preczystjenka Obuchowski zaułek 5, dom Protopowa, u ks. Radziwiłła, że ona i rodzina zdrowa — pieniądze dostaje z biura. Bądź spokojny. 5553

Twardowska Aniela, Warszawa, Chłodna 7, zawiadamia męża Jana Twardowskiego w Połtawie. warsztaty kolejowe, że są wszyscy zdrowi. 600 marek, kartkę z adresem i telegram otrzymała. O śmierci Felka wiadomo. 5552

Ludwikowa Temler, Warszawa, Ogrodowa 13, donosi Helenie Kodjaszewskiej w Morszańsku, gub. Tambowska, ul. Sofijska, dom Archipowa, że siostry z Wilczkowa zdrowe — proszą o dokładne wiadomości do Warszawy. 5551

Helena Wrzesińska, Warszawa, Inżynierska 10, zawiadamia męża Waleryana, Wrzesińskiego, przy kolei Niżniednieprowskija, Mastierskija Ekaterynosławskiej, że interes zwinięty — prosi o wyrobienie potrzebnych dokumentów na wyjazd do Rosyi. 5550

Do Józefa Nożyczkowskiego w Gużkowie, fabryka Dobdowo (przez Moskwę): Wesołowskie Marya, Zofia, Nowogrodzka 28, i Olszewski, są zdrowi. Mają zajęcie. Proszą o wiadomości o Hipolicie i Ludwice Wesołowskich, którzy przed rokiem bawili w Malkowiczach, gub. Mińskiej. 5549

Włodarski Józef, Warszawa, Piękna 81, prosi o zawiadomienie Józefa Kopę, ustawiacza wagonów, z Piotrkowa, że ojciec jego i córka Władysława umarli. Pozostali są zdrowi. Oczekują wieści i adresu. 5548

Jana Arciszewskiego w Moskwie prosi Aniela Wysokińska z Warszawy, Wilcza 6 o wiadomości o rodzinach Wysokińskich i Rymaszewskich. Czy Henryk wrócił? Czy są zdrowi? Adaś, Iza, Ania, Marya. 5547

Doktór Józef i Maryan Wiewiórowski — Warszawa, Wspólna 61, pozdrawiają p. Kazimierza Rydzewskiego, urzędnika kolei z Warszawy, proszą o wieści przez „Głos Narodu", o sobie, gdzie obecnie przebywa, czy zdrów, jak mu się powodzi? Łaskawych czytelników prosimy o doniesienie mu niniejszego. 5546

Wieńczysława i Jadwiga Wereszczyńskie, Warszawa, Nowo-Stalowa 14, są zdrowe — proszą o wiadomość o Sławomirze i Michale Wereszczyńskich z rodziną i o Ludwikostwu Świątkowskich. Jadwiga pracuje jak zwykle. 5545

Katarzyna i Helena Wróblewskie, Warszawa, Widok 11, zawiadamiają swoich synów Stanisława i Ludomiła Wróblewskich w Kadijewce, gub. Jekaterynosław (Kopalnie węgla i zakłady metalurg.), że są zdrowe — proszą o wiadomości i przysłanie pieniędzy. 5544

Jan Zdonkowski, Warszawa, Dobra 5, zawiadamia Jana i Romana Siekierskich w Moskwie, że Tylińscy i Garliccy są zdrowi — proszą o wiadomość o Teofili Wojciechowskiej (profesor Stanisław Thomas) w Białej Cerkwi, o Mentzlach i o Pawle. 5543

Zielińscy Wacławowie, Warszawa, Wielka 11, u Mierzejewskich zapytują Janinę Sierzputowską w Charkowie, Szumska 78, o ich syna Karola, gdzie przebywa — jak mu się powodzi i czy zdrów jest. Proszą o odpowiedź. 5542

Zasadzińska Janina, Warszawa, Zakroczymska 17, zawiadamia męża Władysława Zasadzińskiego, maszynistę kolei nadwiślańskiej, że są wszyscy zdrowi, dwie córki, dwóch synów. Ojciec umarł. Dziękuję za pieniądze. Proszę o wiadomość i o pieniądze. 5541

Mieczysław Zdzienicki, st. uniwersytetu, fabryka cukru „Czersk", prosi o wiadomość o swoim bracie Bogdanie, który przebywał ostatnio w Rososzy, gub. Lubelska jako praktykant rolny u pp. Lasockich. 5540

Leon Zalewski, Warszawa, Maryensztadt 7, zawiadamia Helenę Zalewską, że mama 4. marca umarła. Wiadomość otrzymałem. Julcia i ja jesteśmy zdrowi — proszę o pieniądze. Donieście Jasiowi i Mani o zgonie mamy. Napisz twój adres. 5539

Żabokrzecka Zofia, Warszawa, Włodzimierska 9, zawiadamia Włodzimierza Dworzaczka, red. „Pogonii" w Mińsku, że tutaj wszyscy są zdrowi — niespokojni o córkę z braku wiadomości o niej. Zapytujemy o zdrowie Wereszczakowej. Tuchanowskiej i Boguckiej. Czy Mania na posadzie? Czy odebrała pieniądze? Kiedy zamierzacie wrócić? 5538

Marya Ryżukiewicz z synami zawiadamiają Mieczysława Ryżukiewicza w Orenburgu, że są zdrowi, chłopcy uczą się dobrze, pieniądze otrzymaliśmy serdecznie dziękujemy. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedrukowane powyższego. 5224

Dr Adam Raczyński ze Stanisławowa zawiadamia rodzinę, że jest zdrów i pozostaje nadal przy szpitalu, Feldpost 49, a prosi, aby tą samą drogą dali znać o sobie. Należy złożyć do Gazety Polskiej pewną kwotę, a ta ogłosi list w „Głosie Narodu". Raczyńska, Stanisławów, Plac Mickewicza Nr 5 Galicya. 5223

Józefa Rzuchowska z Kielc zawiadamia męża w Kursku Niżniaja- Nabiereżnaja, dom Bezpałowa. Wiadomości w sierpniu otrzymaliśmy. Pieniędzy oczekujemy. Nowak pyta o synów. Dzieci się uczą. 5225

Patyna z Rytwian, gub. Radomskiej poszukuje Michalinę Ostowicz, która wyjechała z Warszawy do Rosyi, Aleksandrę Tomczyk i Stanisława **Rogalę** szeregowca; proszę o zawiadomienie o sobie tą samą drogą. My wszyscy jesteśmy żywi i zdrowi. 5222

Maryanostwo Pieczkowecy zawiadamiają ojca Antoniego Sułkowskiego, że wszyscy jesteśmy zdrowi, mieszkamy w miejscu dawnego pobytu. Ela z nami. Prosimy o zawiadomienie rodziców. Dzienniki kijowskie proszę o przedruk tej notatki. 5221

Aniela Ostaszewska, zamieszkała w Piotrkowie przy ul. Rybarskiej l. 88 pyta męża swego Władysława, byłego urzędnika drogi W. Wiedeńskiej, a przebywającego w Rosyi, gdzie jest i prosi o przesyłanie pieniędzy. Wszyscy zdrowi. 5219

Maryanna i Łucya Nowak z Szarkówki zawiadamiają Józefa i Jana Nowaków na st. Bołogoje II, kolei Mikołajewskiej, że cała rodzina jest zdrowa, wszystko jest po dawnemu, otrzymaną wiadomością ucieszyli się wszyscy. 5218

Józefa z Zatorskich Chrzanowska, zamieszkała w Sosnowcu, Główna 20, poszukuje męża swego Stefana, byłego maszynisty dr. ż. W. W. — Donosi, że zdrowa i prosi o przysłanie pieniędzy, bo znajduje się w krytycznym położeniu". 5226

Z Lublina. **Marcela Sikorska** z córkami i wnuczkami, i **Barbara Tanana z Mieciem, zawidaamiają mężów Justyna Sikorskiego i Juliana Tanana że jesteśmy zdrowi. Pieniądze** 143 r. otrzymała i cieszymy się bardzo wiadomością od Was z gazety. 5220

Marya Niepielec z Jędrzejowa poszukuje męża Bolesława, synów Franciszka i Kwiryna, Stanisława Niepielców kolejarzy z Wolbromia i Mławy —Król. p. Ja zdrowa a Malina ze mną. Proszę o rychłą wiadomość tą drogą. 5217

Mykuła Piotr w Ćmińsku, poczta Kielce, zawiadamia żonę Elżbietę w Postełówce koło Husiatyna Galicya, że jest zdrów i powodzi mu się dobrze, chciałby posłać pieniądze. Redakcyę dziennika polskiego w Kijowie proszę łaskawie powiadomić dotyczącą bezpośrednio korespondencyą i o przedrukowanie ogłoszenia w piśmie. 5216

Zofia Malkowska wraz z dziećmi zamieszkała w Strużeniu Śl. austr. prosi ukochaną Mamę Zuzannę Krynicką właśc. realn. na Zagrobeli-Tarnopol i córkę jej Domicelę Malkowską, ażeby dały znać o sobie. Józio w niewoli rosyjskiej. R. Malkowski pełni nadal służbę przy dyrekcyi skarbowej [illegible]nie. R. Krynicki przy kolei w Krasnem. Jeźli kto ze [illegible]jomych z Tarnopola przeczyta koresp. niniejszą zechce [illegible]wiadomić—za co nieomieszkamy odwdzięczyć się. 5215

Laskowska Zofia z córkami: Janeczką, Zosienką donosi [illegible] odpowiedzi mężowi w Bobrujsku gub. Mińskiej — referentowi oddziału u Inżyniera Bieddjajowa — zdrowi jesteśmy [illegible]. Mieszkamy w Lagorzycach. Stefek w Stopnicy. Ta[illegible] nauczycielem. 5213

Marya Miernikowa z Wiednia donosi Amalii Lubienieckiej w Zaleszczykach, Galicya, że synowie jej są zdrowi. Staram się o sposobność wysłania pieniędzy. Proszę o wiadomości tą samą drogą.

Julia Grudzińska z Częstochowy, ul. Teatralna 17, zawiadamia Kazimierza i Władysł. Woydyłło w armii rosyjskiej, że jesteśmy zdrowi. Nina musi siedzieć w Łodzi; Kazio uczy się u mnie, trzeba go wysłać do politechniki, brak funduszów; Jeżeli możecie przyślijcie przez konsulat na moje imię. Modlimy się za was. 5211

Otrąbek Lucyna zawiadamia brata Ignacego Gawlikowskiego w Moskwie w firmie Grösmowa, że jest zdrowa z córką i mężem, mieszka ul. Kamienie 25. i prosi o wiadomości. 5212

Julia Łupińska z Kielc zawiadamia męża Stan. Łupińskiego, Stacya Ziłań kolei M. W. R., że żyjemy tylko chorujemy, powodzi nam się nieszczególnie. Odebrałam 1370 koron, dziękujemy. Dzieci się modlą za zdrowie Tatusia. Gdzie Szymczykiewicz? Gdzie Antoni i Józef Kłoskowscy .Matka mieszka w Kielcach z Wiktorkiem i Pawełkiem. 120 koron odebrałam. Piszcie. 5210

Helena Giejsztorowa z Warszawy ul. Wilcza 43, m. 4, prosi W. P.Płużańskiego Jana, dyrektora manufakturnej fabryki w Iwanowie, Waśniesieńska p. Moskwę o doniesienie o rodzinie Hryniewiczów Kazimierzów, Rzyszczewskich Władysławów, Przywieczerskim Stefanie. Odpowiedź tą samą drogą. Proszę o przedrukowanie w gazetach Moskiewskich i Kijowskich. 5185

Pani Jadwidze Marciaowskiej przewodniczącej Ligi kobiet Polskich w Lublinie donoszą: wysłałam list i telegram do matki Pani — Borchów per Homel — prosząc aby na moje ręce napisała do Pani. Jak kochanej Pani zdrowie i powodzenie? Co robi i gdzie przebywa p. Marya, pp. Czaplińscy? Proszę pisać do mnie. Adres mój wskaże redakcya „Głosu Narodu". Zawsze ta sama: Janowa Kowalczykowa. 5209

Bronisław i Jadwiga Klemensiewiczowie z Bolesławia gub. Kielecka pow. Olkuski, poszukują: brata Wacława, inżyniera w armii czynnej, Czesława Piotrowskiego aptekarza z 5-go Dźwińskiego zapasowego szpitala, kartkę otrzymaliśmy 6 września 1915 r. 5207

Franciszek Kuzian, Kraśnik Kr. Polskie, prosi brata swego — ordynacya J. W. hr. Potockiego, Wołyń — o wiadomości o rodzinie. 5205

Helena Kosicka zamieszkująa, Nagłowice, poczta Jędrzejów, zawiadamia Helenę Gumińską, majątek Florjanów, poczta Pełock, Gubernia Witebska, że jest zdrowa, rodzeństwo również. Zawiadom nas czy macie pieniądze. List obszerny napiszę. 5201

Karolinę Piotrowską, studentkę medycyny z Dorpatu i Walentynę Klemensiewiczównę w Odessie urząd pocztowo-telegraficzny, zawiadamiają, że Mama otrzymała jedną kartkę i my jedną via Josefstadt, Tadeusz jest w Kielcach zdrów. W rodzinach wszyscy żyją i są zdrowi. Prosimy o odpowiedź tą drogą. 5208

Józefa Kupiecka z Puław zawiadamia syna swego Jana Kupieckiego, przebywającego w Rosyi iż jest zdrową wraz z Zosią. Co się dzieje z Felą, proszę tą drogą powiadomić i jak Ty, się masz. Feli matka zdrowa, ale rozpacza o nią. Proszę uprzejmie pisma polskie i rosyjskie o przedruk niniejszego. 5206

Irena Karłowiczowa, prosi tą drogą o wiadomości o Auguście Stańskim, gub. Kijowska, poczta Ładyzynka, wieś Ryżawka, Kraków, Karmelicka 22. 5204

Irena Karłowiczowa, szuka tą drogą syna Doktora Edmunda Karłowicza, właściciela Wiszniowa, w gub. Wileńskiej. Kraków, Karmelicka 22. 5203

Eligii Kłossowskiej, sanitaryuszki Czerw. Krzyża, Ziemstw. oddziału lotnego w Rosyi — poszukuje siostra Jadwiga Zaborowska. Ostatnią wiadomość miała matka 24 lipca 1915. Pisma rosyjskie uprasza się o przedruk. 5202

Zofia Konstantynowicz z Lublina, dziękuje Józefowi Rolińskiemu, inżynierowi w Złotouście i jego żonie za wiadomość — zdrowa, ma posadę, zapytuje o braci. 5197

Mahala Gardiner zawiadamia siostry Robertę i Alicyę, bawiące w Rosyi, że jest zdrowa i od paru miesięcy przebywa u pp. Popelów, Kurozwęki, poczta Staszów, w kieleckiem. Prosi, by tą samą drogą dały wiadomość o sobie i Emilii. 5186

Domiński Władysław z Olkusza w odpowiedzi zawiadamia brata Franciszka w Rosyi, że jest na dawnem miejscu, pomaga rodzinie, matka i rodzina są zdrowi, Lucyna się uczy, listów nie otrzymywali, Oleś się ożenił, Maryan bez zajęcia, jeśli to możliwe, przyszlij matce pieniędzy, donieś gdzie jesteś. 5170

Ksawerostwo Janisławscy, Niedziałowice, gub. lubelska, zawiadamiają dzieci swoje, Połtawa, Małosadowa 26, że są w domu zdrowi. Niespokojni o was, odebraliśmy jedyny list ze stycznia. Donieście tą samą drogą, czyście zdrowi, jak fundusze. Uprasza się pisma rosyjskie polskie: Dziennik Kijowski, Echo Polskie — o powtórzenie niniejszego. 5188

Zawadomienie Jeżewskich z Rosyi przeczytaliśmy. Stefanowa Jeżewska z dziećm zdrowa, pieniędzy nie odbiera. Bolesławowie, Gabryelowie, Kazimierz, Bronisławowie z dziećmi zdrowi są w Warszawie. Jeżewscy i Biernaccy w Kieleckiem zdrowi. Zawiadomić Niedzielską, Żytomierz, ul. 1812 Nr 57, że Felicya Niedzielska w Warszawie zdrowa, pracuje. **Jan Jeżewski,** Korytnica, obwód Jędrzejów, gub. Kielecka. 5189

Kleczkowska z Sosnowca, Szenowska 6, zawiadamia syna Henryka Kleczkowskiego w Kijowie, Żylańskaja 88, wszyscy zdrowi, tęsknią. Pieniądze w tym roku dwa razy otrzymała. Rosyjskie gazety prosi o przedruk. 5191

Antonina Lubieniecka z Warszawy prosi o wiadomości o córce Zofii Wielowieyskiej z mężem Jej zdrowiu, miejscu zamieszkania. ‚Prosi Państwa Adamów Wielowieyskich, Plantowskich, Raczyńskich, Czechowskich o wiadomość. Prosze pisma polskie w Rosyi i rosyjskie przedrukować. 5187

Zofia Grabińska prosi p. Maryę Sokalską w Orle, ul. Wielka Mieszczańska 47, o łaskawe powiadomienie Lecha Grabińskiego z Kamińska gub. Piotrkowska, obecnie zamieszkałego w Orle, ul. Nikicka Nr 18, dom Łoborowa, mieszkanie Popowa, że rodzice, ona i dzieci są zdrowe i proszą o wiadomości. Matka i Gąsieccy zdrowi, mieszkają w Krakowie. 5184

Władysław i Marya Biernaccy, Bronisława Frankowska (Żyrardów), Michał Biernacki z rodziną, Tomaszów, Jankowie **Przegalińscy,** Łęczyca, donoszą krewnym w Rosyi, iż są zdrowi i żadnych strat nie ponieśli. 5174

Olewiński Piotr, Warszawa,, „Towarzystwo Krajoznawcze" zawiadamia rodzinę, oraz pp. Wiszniekich, że jest zdrów. Prosi o wiadomości. Antoni Olewiński jest wywieziony, nie wiem dokąd. 5189

Moskwa „Echo Polskie", Konstanty Dąbrowski z Warszawy zawiadamia synów Antoniego i Wiesława, że we wrześniu obejmuje posadę Dyrektora gimnazyum w Płocku. Wszyscy zdrowi, prosimy o wiadomości jaknajczęstsze i najobszerniejsze. 5180

Zembrzuscy z Siedlec zawiadamiają Stefanów Zembrzuskich, Horodyszcze, gub. Penzeńska, rejentów, że są zdrowi i proszą o wiadomości tą drogą każdego, ktoby o nich co wiedział. 5178a

Józef Białoszewicz i Konarskie (Suwałki) Romana, Czesław, Kazimierz Białaszewiczowie, Warszawa, zawiadamiają Wisznickich, Nowogród, że wiadomość przeczytali i są wszyscy zdrowi. Zapytują o Petrykałów. 5178

Julian Niedzielski, Warszawa, prosi siostrę Annę Brzozowską, zamieszkałą w Smoleńsku, Sołdatskaja Słoboda, Głuchoj Pereułok, dom 14, Wasiljewa, o wiadomość o całej rodzinie. Ojciec umarł w Maju, mama w Janowie. Powodzi nam się dobrze. 5176

Janostwo Fiettowie z Iłży zawiadamiają syna swego Edwarda, przebywającego w Rosyi, że wszyscy w domu są zdrowi, niespokojni o niego i proszą tą samą drogą o wiadomości. Rosyjskie pisma proszę o przedrukowanie. 5175

Dr Józef Chania zawiadamia swoją żonę w Kołomyi, że jest zdrów, jak również cała rodzina. Prosi ją usilnie, by nie narażała swego zdrowia. Całuję żonę i dzieci z tęsknotą. Odpowiedź przez „Głos Narodu". 5165

Kazimierz Fleszyński zawiadamia brata swego Tadeusza Fleszyńskiego porucznika 75 brygady Artyleryi I. baterya rosyjskiej Armii czynnej, że wszyscy w rodzinie zdrowi. Trzy listy odebraliśmy. Ogłoszenie z „Echa polskiego" czytałem. 5173

Józef Dąbrowski, Munitions Kolonne Reitente 4, Feldpost 77 — z Husiatyna prosi gorąco kogokolwiek przebywającego w Husiatynie, o wiadomość tą samą drogą, o żonie swej Hani, dziatkach, Pawle i Maryi 5172

Władysława Dzwonkowska z Opola zawiadamia Kowalewskich z Pułtuska, a obecnie niewiadomo gdzie mieszkających, że syn Wojciech zdrów. 5168

Dziekoński, Jezuicka 2, zawiadamia rodzinę swoją, że po śmierci ciotki Jadwigi są smutni, ale zdrowi wszyscy. 5169

Marya Schmidt prosi każdego, ktoby wiedział o zdrowiu i miejscu pobytu Ludwika Schmidta, inżyniera z Warszawy i Włodzimierza Schmidta, ostatnio zameszkałego w Dorpacie, o wiadomość tą samą drogą. 5883

Antonina Benderowicz z Brzeźnicy, ziemi Piotrkowskiej, prosi o wiadomości o Wiktorze Benderowiczu z Kibart i Romanie Niezio łomskim, ostatnio przebywającym w Kijowie. Gdzie Leon Sosnowski? Jesteśmy zdrowi. 5164

Trenerowski, Warszawa, Wspólna 50, zawiadamia Konarzewskiego w Kazaniu, Popiereczna Wozniesienskaja, dom Rockmana, że są wszyscy zdrowi, Bolek, Zygmunt, Maniuśka, Władka z dziećmi, Kazia z dziećmi są u nas. Fabryka jest nieczynna. Jackiewiczowie są zdrowi. Od Józia niema wiadomości. Dutkiewicz jest w Charkowie, Biełoroekaja 38. 5294

Dominikowscy i Julianowa Szałańska z Piotrkowa zawiadamiają Klementynę Milewską i Kazia w Bogoduchowie, gubernia charkowska i Juliana Szałańskiego w Moskwie, że otrzymaliśmy wiadomość od Klimci w „Głosie Narodu". Jesteśmy wszyscy zdrowi, Mania mieszka u rodziców. Martwi się ona bardzo brakiem wiadomości od Julka, cały ubiegły rok był dla niej jednem pasmem cierpień, gdyż dziewczęta chorowały. Pieniądze przesłane starczyły do Nowego Roku. Zygmuś w III. klasie. Marychna i Zosia z braku zdrowia i pieniędzy nie chodzą na pensyę. Ludwik zdrów, pracuje w magistracie łódzkim. Matka Szałańska i Teosia mieszkają na Bugaju. Prosimy o dokładne adresy. 5171

Emil Kispelka, poczta polowa 289, zawiadamia żonę Maryę Kispelka, Tarnopol, Karpińskiego 6, że otrzymał wiadomość przez p. Józefa Jankiewicza i p. Stacha Chmurkę, za nią dziękuje. Rudkowie, Michalewscy, rodzice zdrowi. Proszę w następnych korespondencyach donieść, czy dzieci się kształcą. Ja zdrów, pełnię dalej służbę. 5190

Danieccy zapytują matkę i rodzinę, Połtawa, Monastyrska, dom Punina, o zdrowiu. Wszyscy żyjemy, jesteśmy na miejscach. Ryszard w Puławach. Odpowiedzcie przez Stockholm. Uprasza się pisma polskie o przedruk. Warszawa, Danielewiczowska 10, Danieccy. 5166

Danieccy z Warszawy, Danielewiczowska Nr 10, zapytują rodzinę Słabczyńskich, Włodarczyków i Maniusia o zdrowiu, zamieszkałych w Moskwie, ulica Sredniaja Presnia. Jesteśmy zdrowi i na miejscu, Ryszard w Puławach. Pisma polskie w Rosyi prosimy o przedruk. 5167

Tekla Pacholczyk w Skarżysku, uprasza Panów kolejarzy ze Skarrzyska o zawiadomienie męża jej Władysława, znajdującego się w Ostaszkowie gub. Tweryka, droga Mikołajewska, który w maju 1915 r. wyjechał, że wszyscy pięcioro jesteśmy zdrowi i prosimy o wiadomości o sobie. 5183

Karolina Mąkosa ze Skarzyska, zapytuje o męża swego Jana Mąkosa, który wyjechał w maju 1915 r. i prosi o przysłanie pieniędzy i wiadomości o sobie depeszą. Żyjemy wszyscy. 5182

Marya Gaszyna w Skarzysku, zapytuje o swego męża Jana Gaszynę, który wyjechał w maju 1915 r. Żyjemy wszyscy zdrowi i prosimy o przysłanie pieniędzy i wiadomość o sobie. 5181

Łukasz i Józefa Wardy z Pilaszkowic, gmina Rybczewice powiat Krasnostawski, zawiadamia swego syna Franciszka Wardę, żołnierza rosyjskiej armii czynnej, że wszyscy żyją i są w miejscu, Michał z Ameryki pisał, wiadomości otrzymaliśmy z gazet. Prosimy pisma polskie i rosyjskie o przedruk niniejszego. 5192

Aniela Warda z Pilaszkowic, gmina Rybczewice, pow. Krasnots., żona Stanisława Wardy żołnierza z rosyjskiej armii czynnej zawiadamia go, że jest z synem Jankiem zdrowa, zamieszkuje u swoich rodziców w Rybczewicach, Karol Rusak umarł. Proszę o przedruk pisma polskie i rosyjskie. 5193

Michał i Katarzyna Załogi, z fol. Krzywe, gminy Łopiennik, pow. Krasnostawski, poszukuje swego syna Jana Załogęz rosyjskiej armii czynnej 109 piech. zapasowego batalionu 4 roty i zawiadamiają go, że wszyscy są zdrowi i znajdują się w miejscu. Prosimy pisma rosyjskie i polskie o przedruk niniejszego jak również o wiadomość o nim tą samą drogą. 5194

Agnieszka Goś z Pilaszkowic, gmina Rybczewice, pow. Krasnostawski, żona Michała Gosia, żołnierza rosyjskiej armii czynnej, znajdującego się w piekarni Chełmskiej wojskowej Nr 1, w mieście Homłu, Mohilowskiej gub. zawiadamia go, że żyje i jest zdrowa tylko córka Stasia umarła rok temu, zamieszkuję w miejscu. — Proszę o przedruk niniejszego wszystkie pisma polskie i rosyjskie i uwiadomić tą samą drogą. 5195

Marta Cimek z Częsoborowic, gmina Rybczewice, pow. Krasnostawski, zawiadamia swego męża Pawła Cimka znajdującego się w szpitalu wojskowym w mieście Orenburgu w Rosyi, że wraz z dziećmi wszystkiem i rodzicami jest zdrowa, zamieszkuje w miejscu, list otrzymałam. Wszystkie pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk niniejszego i o odpowiedź tą samą drogą. 5196

Józefa Grabowska z Przysieki, zawiadamia męża i syna, Moskwa: Pantelejewska Nr 13 m. 3, że jesteśmy zdrowi, Lucek z nami. Martwiliśmy się bardzo o Was i ucieszyliśmy się wiadomością. Warunki bardzo ciężkie. Czy u kogo zostawiłeś jeszcze pieniądze oprócz p.Rzuch. Prosimy odpowiedź tą samą drogą. 5471

Wanda Grochowska, Warszawa, Kapucyńska 3, prosi Franciszka, Władysława Świderskiego w banku handlowym, oddział warszawski w Kijowie, o wiadomość, gdzie się znajduje jej syn Lucyan, który mieszkał w Smoleńsku. Jeśli możliwe — proszę mu pomóc pieniędzmi. 5470

Haja Sura Horowicz z Połanca, poszukuje zakładnika Frolma Horowicza z Połanca, według ostatnich wiadomości znajdował się w Niżni-Nowgorodzie zawiadamiam mu, iż wszyscy w domu zdrowi i powodzi się nam dobrze, proszę o wiadomości podobną drogą. 5469

Mieczysław Hołubiczko w Warszawie, ul. Ciepła 9, prosi p. Józefa Postrych w Kamienskoje, gub. Ekaterynosławska, zakłady Dnieprowskie, żeby dał znać, gdzie się znajduje Zygmunt Hołubiczko — rodzice bardzo zmartwieni. Jesteśmy wszyscy zdrowi. Gdzie jest Karol Markowski- 5468

Adam i Aleksandra Jackiewiczowie z Piotrkowa zawiadamiają Zygmunta Konarzewskiego w Kazaniu, ul. Popiereczno-Woźniesieńskia, dom Koskmana, że są zdrowi z dziećmi i wnukami. 5466

Marya Prochazska z Piotrkowa, zawiadamia męża Stefana przebywającego w Rosyi, że 3 razy wiadomość otrzymała i że wszyscy są zdrowi. 5467

Rodzice w Kielcach **Janiszowscy** zdrowi i bardzo niespokojni co się dzieje z Wacławami Janiszowskimi, którzy wyjechali do Rosyi do Połtawy, Woźniczy zaułek Nr 8 i dotąd wieści o sobie nie dają — proszę o przedruk we wszystkich pismach i odpowiedź tą samą drogą. 5465

Adam Jerkoon z Serocka, pow. Warszawski, zapytuje Głazowskiego na st. „Złobin" kolei Libawsko-Romeńskiej, gub. Mohilewska, gdzie się znajduje jego córka Marya Czarniakow. Matka jest w Serocku. Rosyjskie gazety uprasza się o przedruk. 5464

Najdroższa Mamunciu! Jesteśmy zdrowi, Miecia się bardzo poprawiła, mieszkam w Rabce i tu przez zimę zostanę. Proszę o wiadomość o Hamci i całej rodzinie i o p. Trcińskiej, Józio pisuje często. **Józefa Kosińska, Rabka, Galicya, Willa „Wawel". Wilhelmina Wesołowska,** Czerniowce, Bukowina, ul. Katedralna l. 6. 5463

Michał Kosiński, Czerniowce, Bukowina, Siebenbürgerstrasse 68, Kochany Michaniu! Jestem zdrów, donieś czy Mamcia zdrowa i co z wami słychać. Jak tam Zuzia i Mamiusia się mają i Buliński? Zuncia, Wicek i Utrat pisują do mnie wasz Franek 5462

Jan Kiesler, chor. 4 p. p. Leg. Pol. prosi Stanisława Zajączkowskiego z Radoszyc o danie wiadomości o sobie do redakcyi „Głosu Narodu". 5461

Ksiądz Władysław Krawczyk, prosi państwa Paprzyckich, Moskwa, dom Polski o wiadomości tą samą drogą o stryju ewakuowanym i Józefie. Gwardyjski batalion saperów. Rota reflektorów. 5460

Antonina Korwin-Kossakowska w Piotrkowie, prosi krewną Julię Rogalewiczową w Moskwie o wiadomości tą samą drogą o jej siostrze Zofii i o sędziu Januszu Wygrzywalskim, matka jego zdrowa, błaga o wiadomości o nim, niech pisze przez Szwecyę: Komitet polski, Sztokholm, Wallingatan 28. Wszyscy żyjemy. Upraszam wszystkie pisma w Moskwie o przedruk niniejszego ogłoszenia. 5459

Stanisław Kara, chorąży 2 p. p. poczta polowa 378, prosi o zawiadomienie rodziców Filipa i Janiny w Nowosiółce Kostnikowej pow. Zaleszczyki, że żyje i zdrów; wszystkich znajomych prosi o podanie mu jakąkolwiek drogą wiadomości o rodzicach. 5458

Ryszard i Gabryela Kaszubowie, Warszawa, Wielka 3 4,dziękują serdecznie Dr Malkiewiczowi w Mińsku za wiadomość o dziatwie i komunikują nawzajem, że bawił u nich przez tydzień, Zdziś zdrów jest i dobrze wygląda. Prosimy o robienie odpowiednich starań i o wysłanie dzieci pod dobrą opieką po otrzymaniu wiadomości od matki, że wyjechały na ich spotkanie. W Petersburgu niech się dzieci zwrócą w razie potrzeby do pana Stanisława Korsaka. 5457

Helena Kudinger, zawiadamiam syna swego Józefa Kudinger, że adres mój ten sam, Częstochowa, ul. Wieluńska 3. 5456

Helena Kowalska zamieszkała w Piotrkowie, przy ul. Rokrzycki l. 4, zawiadamia męża Jana Kowalskiego, pomocnika maszynisty, przebywającego w Modrzejowie, że jest zdrowa z córką oraz cała rodzina i prosi o wiadomości. Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego!

Marya Łypaczewska z córką Heleną i wnuczkami, Miechów, poszukuje syna Włodzimierza i brata Włodzimierza Sztajer — członka sądu okręgowego Permskiego. Żyjemy z pracy. Prosimy pomocy. 5454

Jadwiga Morzycka, zamieszkała w Myślenicach, zawiadamia [illegible]a, Karola Morzyckiego w Kokandzie, w Turkiestanie, Morzyckich wPetersburgu i Świąteckich w Odessie o śmierci ojca. Glusińscy pomagać nie mogą — wyjazd był i jest niemożliwy — położenie ciężkie. Dla czego Karol dotychczas nie przysłał pieniędzy? 5452

Marya Langnerowa, Dębica, prosi syna Pawła, ostatnio w Horodence, o wiadomości, zdrowa, mieszka z Arturem. Adaś zdrów. Pisma polskie w Rosyi proszone są o przedruk. 5451

Franciszkowie Łakomscy z Kazimierzy Wielkiej, ziemi Kieleckiej, poszukują syna swego Zygmunta, który w roku 1914 wyjechał do Rostowa nad Donem i pracował w firmie „Prowodnik" i żadnego znaku życia o sobie nie daje, Prosimy pisma w Rosyi o przedrukowanie niniejszego ogłoszenia i w danym razie firmę „Prowodnik" o odpowiedź do gazety **„Głos Narodu"** w Krakowie, ulica św. Tomasza 35. 5450

Zygmuntowie Platerowie z Białaczewa, donoszą Pani Brzozowskiej w Popieluchach, gub. Porolska, poczta Rudnica i dzieciom naszym, że wszystko u nas dobrze. Ciocia Marynia zdrowa, chwała Bogu. List mamy i dzieci z 4 lipca i śliczne fotografie odebraliśmy. Rączki Mamuńci całujemy wszyscy. — Dzieci ściskamy czule. — Zofeczkę, Braci, Marylcię. — Byli tu Osuchowscy przez 2 tygodnie. Koguty was ściskają. — Liniuś z nami na stałe. Cierpliwie czekajmy końca zawieruchy. Niech Bóg czuwa nad wami wszystkimi. Proszę o przedruk w „Dzienniku Kijowskim" 5441

Marya Molicka ze Sosnowca, zawiadamia Teofila Molickiego, Kijów, Bulwarno-Kudrjawskaja 13, iż wszyscy są zdrowi. Bratowa prosi o wiadomość o swej siostrze zamieszkałej w Zołotonoszy Połtawskiej gub. Prosimy o odpowiedź przez „Głos Narodu". Pisma Kijowskie proszę o przedruk. 5449

Jan Majcharczyk z Masłowa, gmina Dąbrowa, Zielona pod Kielcami, zawiadamia swego ojca Piotra Majcherczyka, wójta gm. Dąbrowa, wywiezionego w maju 1915 r. przez Rosyan z 25 batalionu saperów, że wraz z całą rodziną jest zdrowy, i prosi o odpowiedź tą samą drogą. 5448

Michalski w Wieliczce, prosi polski Komitet w Charkowie o wiadomość o Eugenii ze Szczerbickich Stepkowej, zamieszkają w Charkowie, Mordwiinowskij pereułok 9. Odpowiedź proszę przez „Głos Narodu".

Chana Matla Majerczyk z Połanca, poszukuje zakładnika Lisza Majerczyka z Połanca, według ostatnich wiadomości znajdował się w Niżni- Nowgrodzie. Zawiadamiam mu iż wszyscy w domu zdrowi i powodzi się nam dobrze, proszę o wiadomości podobną drogą. 5446

Józef Maliszewski z Warnki, pow. Grojecki, gub. Warszawska, zawiadamia Antoniego Maliszewskiego w Jenokijewo, Rosya, zakł. fabryczny, że rodzice i cała rodzina Maliszewskich są zdrowi. Wiadomość otrzymali — przesyłają pozdrowienia. 5445

Dr Puławski, prosi Dziennik Kijowski o powtórzenie następującego. Zawiadamiam syna mego Józia p. Teodozyę i szwagra Antoniego, że jesteśmy zdrowi, czy macie pieniądze. Odwiedziliśmy matkę p. Teodozyi, zdrowa, ma wszystko. Pozdrawiamy. Józio niech się uczy. 5442

Stanisław Lech, p. Strzyżów, gm. Zyznów, zawiadamia Kazimierzów Marculewiczów, Bronisławów Rudominów, Helenę Fijótównę, ewakuowanych z Lublina do Rosyi, że widziała się z matką, mieszka w tem samem mieszkaniu, wszyscy zdrowi, tylko o was niespokojni, Tadzio, Lucio się uczą, Antoś na posadzie, czy nie wiecie co o Bolku? Odpowiedź tą samą drogą, pisma polskie w Rosyi proszone są o przedruk. 5453

Do **Franciszka Nowara** w Mohylewie. Jesteśmy wszyscy zdrowi i mieszkamy w tym samym miejscu! Staś jest na Węgrzech! Ukłony od wszystkich. Antonina Nowara. 5444

Stefania Pill zawiadamia rodzinę swoją w Odessie, że ojciec dnia 6 marca 1915. umarł. Mieszkam w Piotrkowie, ul. Bankowa Nr 18. Pieniądze przez Szwecyę nie odebrałam. Proszę bardzo o pomoc materyalną. Inne pisma uprasza się o powtórzenie niniejszego. 5443

Eugenia Rudzińska, Warszawa, Bednarska 29, zawiadamia męża Norberta Rudzińskiego starszego konduktora kolejowego, że jest zdrowa, pieniądze otrzymała. Prosi zawiadomić Zajkowskiego, że rodzina jego jest zdrowa. Stefan i Gabrysia pobrali się. Kobylińskiego córka jest zdrowa. Niech Andrzej przyśle pieniądze. 5440

Natalja Raczyńska w Warszawie, ul. Złota 36, prosi Juraszka Wacława w Rostowie, żeby napisał do Kazimierza Raczyńskiego, że są wszyscy zdrowi — dzieci chodzą do szkoły ale niema pieniędzy do opłacenia szkoły, pomimo, że już dwa razy pieniądze otrzymała. Odpowiedź proszę tą samą drogą. 5439

Seweryn Strzałkowski, adwokat z Sosnowca, zawiadamia żonę Halinę Strzałkowską w Kijowie w redak. „Dziennika kijowskiego”, że wiadomość przez gazety i Sztutgard otrzymał, jest zdrów i prosi o odpowiedź. Jadwiga Różycka prosi o zawiadomienie Teodorów Chrzanowskich, Wacławów i Władysławę Różyckich, że wszscy zdrowi, Władek w Płocku, o rzeczach nie wie, wiadomości otrzymała, prosi o odpowiedź. 5438

P. **Adelę Szczerbowską** będącą ostatnio w Ułaszkowcach powiat Czortkowski, upraszają mąż i córki Jadwiga, Marya i Adela o podanie o sobie wiadomości. Jesteśmy razem i wszyscy zdrowi. Znajomych, w szczególności PP. Kożikowskich prosimy o podanie jakichkolwiek wiadomości o matce, do „Głosu Narodu”. 5437

Karol Szafran, Legionista, poszukuje matki swej Michaliny Szafran i Anny Leśnik z Tymoczków, zamieszkałych ostatnio w Kołomyi. Sam jest zdrów i prosi o wiadomości tą samą drogą. 5436

Michał Sandecki, k. k. Augusten-Barak spital 4. Budapeszt, poszukuje żony swej Tekli i córki Anieli Kamińskiej będących ostatnio w Horodence. Uprasza wszystkich, ktoby coś o nich wiedział o podanie wiadomości. 5435

Stefania Siemiątkowska, Żyrzyn Kreis, Puławy, zawiadamia Jana Siemiątkowskiego, Nowgorodzka gubernia, poczta Borowicki, wieś Zasypanie, że jest zdrowa i prosi o wiadomości tą samą drogą. 5434

Dr Józef Skłodowski, Warszawa, Plac św. Aleksandra 2, prosi znajomych w Rosyi, a w szczególności inżyniera Franciszka Drzewieckiego, gub. Charkowska, Kramatorska, Towarzystwo metalurgiczne o wiadomości o synu Władysławie, gdzie jest i czy jest zdrów? 5433

Z Lublina, Zamojska 39, **Janina Skowrońska**, zawiadamia męża Piotra z rosyjskiej armii czynnej 14 armeńskiego korpusu 8 sapernego bataljonu 2 roty, rodzinę w Charkowie. Ekaterynosłowskaja 62. Maryę Domaradzką również w Tombowie Kirgiskaja 13, Maryę Kuźniecową, że wszyscy żyją cieszą się jaknajlepszem zdrowiem, tylko martwię się bardzo o los swoich ukochanych, błagam na wszystko — ktoby cośkolwiek wiedział o nich, niech da znać tą samą drogą stroskanej żonie i siostrze, czy listy moje odbieracie, wszystkie pisma polskie i rosyjskie najuprzejmiej upraszam o łaskawy przedruk niniejszego. 5434

Kazimiera Sikorska z Warszawy, donosi mężowi Ksaweremu Sikorskiemu, urzędnikowi kolei Aleks. w Orszy, że wiadomość przez „Głos Narodu” otrzymała. Jesteśmy zdrowi, Irenka chodzi na pensyę. Proszę o wiadomość tą samą drogą. 5431

Marya Świtalska z Kielc, chociaż nieznajoma ale rodaczka, uprasza i błaga Wielmożnego Kiersnowskiego w Woroneżu o łaskawe doniesienie tą samą drogą o Rudolfie Jakowickim, podobno był w Izbie skarbowej. 5430

Rodzice **Józefowie Sobieszczańscy** z rodziną, zawiadamiają Bronisławę Trykacz z dziećmi, Józefa, Zofię, Wandę zamieszkałych w Moskwie, Piotrkowski park, Strelnieński zaułek nr. 7 m. 5 dom Rykacza. Wszyscy jesteśmy zdrowi, zamieszkujemy w Starachanicach. Janina, Władzia ewakuowane. Zapytujemy się o zdrowie Józefa F., Andrzeja. 5429

Jana Sutkowskiego będącego ostatnio w Kijowie w biurze — jako stenografista — hr. Jaroszyńskiego, poszukuje matka Wiktorya Sułkowska, Kraków, Konarskiego 32. Zapytując równocześnie o zdrowie jego i odpowiedź tą samą drogą. 5428

Do zarządu kolei warsz. wied. i kaliskiej w Moskwie— dla **Władysława Siwińskiego**: Żona donosi, że otrzymała wiadomość z Moskwy przez „Głos Narodu” — ona i cała rodzina zdrowa. Czy Zalewski jest razem z Wałdkiem? Oczekuję odpowiedzi. Apolonja Siwińska, Warszawa, Sienna 22 — 11. 5427

Bolesław Tołłoczko z żoną i córką zawiadamia Antoniego Wilczyńskiego w Drużkowce gubernia Jekatierynosław., że są zdrowi i na miejscu. 5426

Leopold Tyll, Warszawa, Wronia 35, zawiadamia Karola Matutata w Aleksandrowsku, gub. ekarynosławskiej, ul. Sebastopolska Nr. 4 dom Wiergiłły, że wszyscy zdrowi. Leonard zdrów, wyjechał 4 sierpnia na robotę. Czy Karol ma zajęcie? Proszę o odpowiedź. 5425

Tomasza Wójcika, kond. kol. nadwiślańs., zawiadami, że jestem zdrowa wraz z dziećmi. List otrzymałam we wrześniu 1916 roku. O pieniądze o które się zapytujesz otrzymałam w październiku 1915 roku. Przyślij mi pieniądze. Rosya Stacya Botogoje. 5424

Ksiądz Antoni Jaworski z Gór Wysokich, zawiadamia Maksymiliana, że wszyscy są zdrowi i prosi o wiadomości dla siebie. 5369

Anna Poniatowska, Warszawa książęca 1, czeka wiadomości tą drogą od syna Józefa Tadeusza, przebywającego w Tyflisie. Zdrowi, bardzo niespokojni. Dzienniki rosyjskie proszone o przedrukowanie. 5849

X. **Jan Wójcik** z Gołaczew, prosi o wiadomość tą samą drogą o swoim bracie Franciszku Wójciku, maszyniście, który w początkach wojny wyjechał ze Strzemieszyc do Rosyi? Może który z kolegów Jego — ma jakąś o nim wiadomość. Żona z dziećmi są zdrowe, przez rok była w Gołoczewach, obecnie w Racławicach. 5423

Eugenia Waśniewska, Warszawa, Wspólna 64, zawiadamia Bronisława Goldbauma, Petersburg. Mała Koniuszenna 12, że jest do wzięcia, długoletnia koncesya w mieście, w którem nie zdążyliśmy przed wojną złożyć kaucyi. Jeśli konwenjuje i jeśli można dostać pieniądze prosi donieść. Wszyscy zdrowi, interesa idą pomyślnie. 5422

Woźniakowski, Warszawa, Mokotowska 49, prosi o adres Józefy i Seweny Konopskich — ostatnio mieszkały w Zadziewie, gub. Wileńska. Konopscy są w fabryce cukru Michałów, pow. Błonie. Są zdrowi. 5421

Aniela Zbrożek z Końskich, zawiadamia syna: żona jego przebywa stale w Drewnicy, córka poszła zamąż, Czesiek w Warszawie, Hania w Końskich na pensyi, wszyscy zdrowi, żyją z pożyczek, spragnieni wieści. Pisali dwa razy. List odebrali. Pisma rosyjskie proszę o przedruk. 5420

Derejscy z Sandomierza, zawiadamiają Franciszka Derejskiego, że wszyscy są zdrowi i proszą o wiadomości dla siebie. 5370

Wanda Hengel, Jadwiga Krasuska, Warszawa, Wspólna 44, proszą Eugenij i hr. Jezierskiej, Czerwony Krzyż w Kijowie, zawiadomić wują, że dzieci i wnuki zdrowe, dobrze się powodzi, proszę brata podwójną sumę pieniędzy i wiadomości o was tą samą drogą. 5395

Jan i Emilia z Penkalów małżonkowie **Zielińscy** z Piekoszowa, powiat Kielecki, poszukują syna swego Lucyana, Juliana 2-ch imion — i brata Władysława z żoną Maryą — małżonków Penkalów; byłych urzędników kolei Wiedeńskiej, pierwszy ze stacyi Łódź a drugi — ze stacyi Zgierz — ewakuowanych do Rosyi w 1915 roku. My z rodziną jesteśmy zdrowi. 5419

Zalewski Marceli, Warszawa, Krucza 29, zawiadamia p. Andrzeja Aniola w Jarosławiu II, Foksalna 19, że są wszyscy zdrowi — tylko Wacław Rybiński umarł. 5418

Floryan Lewandowski, Aleksandrów, Ogrodowa, donosi Stefanowi Lewandowskiemu, Psków, że jesteśmy wszyscy zdrowi, mieszkamy w Aleksandrowie. Otrzymaliśmy 500 marek w 4 ratach. Serdecznie dziękujemy. 5414

Antonina Filinger, Kaczy Dół, donosi Józefowi Mackiewiczowi, Moskwa, Piotrowska 26. Mleczarnia Żukowskiej, że wszyscy są zdrowi. Prosi p. Bronisławę i Olesia o sto rubli, gdyż są w potrzebie. Ucałowanie. 5415

Janina Bielna, Czeladź donosi Ignacemu B., Orsza, że obie rodziny są zdrowe i żyją, tylko Zebek zmarł w Zakopanem. Mania poszła zaCzarnowskiego. Proszę o wiadomości. 5416

T. Orłowska, Łódź, Mikołajewska 22, donosi Witoldowi Olszakowskiemu, Moskwa, Streliński zaul. 2, że pieniądze otrzymała, prosi jeszcze o pieniądze. W domu porządek. Groth zdrowy. Ja chora. 5417

Ewa Jesakow, Nowe Brudno, Mikołajewska 28, donosi Jesakowowi, Foka Wiaźnia, Aleks. dr. żel. oddział węglowy, że wraz z dziećmi jest zdrowa. Mieszka w domu własnym. Co robi Kranick. 5409

A. Górski, Włocławek, Tumska 14, donosi, że Górscy, St. Pierzyńscy i Wacek są wszyscy zdrowi. Wacek ma posadę, idzie na Politechnikę. Teraz jest u nas na urlopie. Gdzie Roman. Do Gazety Pol. w Moskwie. 5410

S. Sikowska, Włocławek ul. Przedmieście 4. poszukuje przez gazety polskie wychodzące w Rosyi, Janiny z Sikorskich Krajewskiej, żony urzędnika kolejowego w Puławach.

Piotr Lothe, Warszawa, Nowolipki 41, zawiadamia Syomnię Lothe, Aleksandrię, gub. Cherson. Dr Gołowczyńskiego, Petrograd, Nadieżdzieńska 52, że rodzina jest zdrowa. Prosi natychmiast wysłać pieniądze.

Tadeusz Nawrot, Widzew, donosi Kamilowi Strusińskiemu, zarząd Południowej drogi żel. Oddział w Charkowie, że wraz z matką mieszka w Widzewie. Oboje zdrowi. 5413

Bełczykowscy z Sandomierza, w odpowiedzi Gorzelewskim w Woroneżu: jesteśmy wszyscy zdrowi, Wacia i Ignaś w III-ej klasie, Luta ma posadę. 5407

Lenartowicz Bolesław, zawiadamia hrabinę Annę Kronhelm, Gatczyna, Bogowutowska 65, że w Złotej wszyscy zdrowi — dzieci uczą się. Proszę o wiadomość jak zdrowie hrabiego Michała i całej rodziny. Gazety rosyjskie koniecznie przedrukują — czekamy odpowiedzi tą samą drogą. 5408

Boczkowscy z matką i Teodorczykowie z dziećmi i Zbigniew z Warszawy zdrowi, zawiadamiają Józefostwo Łoskoczyńskich — Kijów, Warsz. Tow. Ubez. od Ognia. 5397

Demidowa Marya, dziękuje za wiadomość Jerzostwu Grużewskim, Ekaterynburg, Puszkinskaja 4. Cała rodzina zdrowa, Hortensja 3. 5398

Płużańska, wdowa po administratorze z Browarnej 17, zawiadamia Stefanię Doberską, Smoleńsk, że od siebnia administracyą zajmuje się sama. Dochody małe. Sąd wyznaczył opiekę nad domem. Podatki ciągle płacono. 5399

Bergmanowa Stanisława, zawiadamia córkę Stanisławę Wojciechowiczową, w Orechowie, Taurycki gub., że jesteśmy zdrowi; ja od dwóch miesięcy w Warszawie, Rybicka z Józią w Lidze u syna Rudolfa, Furmaniszki w porządku. Co z Kaziem Rybickim, Jankiem synem Twoim, Halką, Zosią Viweger, dzieciom moim daj znać o nas i Narzymskiej, która mieszka w Charkowie, Szumska 25—12. 5400

Gustawowstwo Pruszkowscy, zapytują Janinę Lewandowską w Smoleńsku, Reźnicka 21, co się dzieje z p. Mężem. My wszyscy żyjemy zdrowi. 5401

Rusiecki Antoni z Warszawy, zawiadamia swą córkę w Mińsku, że jesteśmy zdrowi. Szatkowski był, lecz pieniędzy nie otrzymał od niego. Jeżeli możecie, to pieniądze proszę nie wysyłać. 5402

Emma Frey, Warszawa, Nowogrodzka 12, zapytuje, czy Aleksandra Fürth, Petersburg, Aleksiejewska 18 są zdrowi; sami jesteśmy zdrowi, pracujemy. Prosimy o odpowiedź tą drogą. 5403

Leona Kleczewska, Warszawa, Nowogrodzka 34, zawiadamia męża Feliksa Kleczewskiego maszynistę drogi żelaznego z kolei warszawsko-Brzeska, że zdrowa z córką. Proszę o wiadomość, czy żyje. 5378

Emma Frey z Warszawy, Nowogrodzka 12, zawiadamia Felicyę Areszewą, Taszkient, Staroszpitalna 16, że są zdrowi, pracują, nic nie potrzebują. 5404

Felicya Jungerowa z Warszawy, Wspólna 63, zawiadamia Zofię i Kazimierę Niewiarowskie w Moskwie, że są zdrowi. P. Lucyanowa w rozpaczy, brak środków do życia. Tadeusz umarł 1 czerwca, pochowany starannie. Raciborsska zdrowa. Zasyłamy pozdrowienia i podziękowania za pamięć. O dalsze wiadomości prosimy. 5405

Aleksander Knabe z Halą, Warszawa, Piękna 25, zawiadamia Martę Zamieńską w Kijowie, Mikołajewski plac 4, że są zdrowi i co słychać z Jackiem. 5406

Kazimierz Bajtner z Konstancyi koło Kutna, donosi Stanisławowi Swiniarskiemu z rodziną w Rosyi, że wszyscy zdrowi. Wiadomość w „Głosie Narodu” czytałem. 5396

Wincenty Zalewski, Warszawa, „Gastronomia”, zawiadamia Władysława Błaszko z żoną Florentyną, przebywających w Nowoborysowie, gub. Mińskiej, dom Opackiego, że matka i Tola zdrowe, Bolcia chora, są w bardzo krytycznym położeniu. Adres: Czyste. Józef w niewoli. 5377

Bronisława Szajewska, zawiadamia syna Jana, Moskwa, Rozdiestwieskij Bulwar 15, że ona i wszyscy najbliżsi zdrowi,, położenie ich jest znośne lecz tęskni za nim bardzo. — 5373

Henryk Buczek, zawiadamia braci Józefa i Stanisława, urzędnika kolei Aleksandrowskiej, Franciszka Samka, Leopolda i Jana Różańskich, że wszyscy zdrowi. Stasiu, obie matki proszą pieniędzy. 5374

Helena Szmidt, Zbików, zawiadamia męża Wilhelma w armij rosyjskiej, Roboczaja drużyna Nr 16, że wszyscy żyją, są zdrowi, powodzi się względnie dobrze. 5375

Dr Rakowski, Kursk, Półtorackich hotel. Radom, zdrowi i ja z synem. Co z matką i wszystkiemi? Matka Józefa prosi o wiadomości, Lenin gub. Mińska. Zarembina. 5389

Antoniostwo Lewiccy, Warszawa, proszę Zygmunta Gregora, Moskwa, Miasnickaja 48, kantor Bobrowskiego o wiadomości o matce, braciach. Wszyscy zdrowi, mieszkaniy matki trzymamy. Asekurujcie premjówki, dajcie adres. 5390

Broniewska Jadwiga prosi Zofię Szumanową, Kijów, Puszkińska 8, o wiadomości tą samą drogą. Marysi przesyłam życzenia i uciśnienia dla wszystkich. Bardzo za Wami tęskno, o Zbigniewie nic nie wiemy, o Ignacym tylko od Was, o Zygmuncie nic od maja. Co słychać u doktora, u nas bez zmian. W rodzinie Józia wszystko dobrze. Matka trochę słabsza. 5391

Stanisława Zyfler, Kijów, Żytomierska Wielka 4 prosi siostrę Elżbietę Heinrich, Warszawa, Wilcza 32, o wiadomości o sobie, synu Jerzym i siostrze Annie, ja zdrowa. 5392

Jerzego Heinricha, studenta uniwersytetu w Charkowie, błaga matka o wiadomości o zdrowiu i co porabia, tą samą drogą. Jestem zdrowa, od ojca nie mam wiadomości. 5393

Irena Witkowska, Warszawa, zawiadamia Jplię Woroniecką z Kszczonowa, gub. Kijowska, powiat Radomyski, że list otrzymała. P. S. jest dyrektorem gimnazyum na prowincyi, dziękuje za pamięć, prosi o skomunikowanie się z siostrą Janiną, która powinna być w Kijowie, nie daje znaku życia. Prosimy częściej zawiadamiać. 5376

Jakób Lenard, Duchnice, zawiadamia syna Aleksandra w 8 czynnej armii 12 samochodowej, transport: wszyscy zdrowi. Czy zdrów jesteś i wiesz adres Zofii i Michała? 5371

Knaflewski z Warszawy, zawiadamia syna Janusza Knaflewskiego, zarządzającego łazaratem Nr 1, 75 dywizyi wojska rosyjskiego: odebraliśmy 800 marek, jesteśmy zdrowi. Zbysio chodzi do gimnazyum. 5372

Władysława Danielkiewicz, żona zawiadowcy stacyi Jaszczów, zawiadamia męża Jana Danielkiewicza, ewakuowanego do Rosyi, że jest zdrowa, tylko bardzo niespokojna o Niego, mieszkam w Lublinie, ul. Górna 11. Proszę o wiadomość tą samą drogą. Wszystkie pisma polskie i rosyjskie upraszam o przedrukowanie niniejszego 5387

Aleksandra Wiciejewska, Lublin, Szpitalna, poszukuje synów Karoola, zamieszkałego, Piotrogród 1915, Stefana, ewakuowanego do Rosyi. Pisma rosyjskie w Piotrogrodzie proszę o powtórzenie ogłszenia. 5388

Marya Werner z Warszawy, zawiadamia brata swego Tadeusza Wernera w Petrogradzie — kowieński pereułok 17, — że rodzina żyje, zdrowa, pisuje i nie otrzymuje odpowiedzi, o którą prosi. 5383

Helena Domaniewska z Warszawy, prosi Feliksa Guta, inspektora Tow. Ubez. „Rosya” w Petrogradzie — Grecki prospekt 25 — o wiadomość o bracie swoim Bronisławie Bagniewskim, adres jego — donosi że wraz z siostrą Zofią jest zdrowa. 5384

Żółnowscy z Warszawy, zawiadamiają Stanisława Froelicha w Moskwie, że są zdrowi, proszą o wiadomość. 5385

Jakób Marek z Warszawy, zawiadamia synów swoich Jakóba, Ignacego i Stanisława oraz wnuka Mieczysława Świątkowskiego w Jarosławlu, gub. Lubimskaja, że wszyscy są zdrowi. Wiadomość otrzymali, proszą o więcej. Dajcie znać Zosi B., że Sąspowie zdrowi, Stefan w Warszawie w uniwersytecie. 5386

Zygmunt Trzebiński z Warszawy — „Gazeta Poranna”, zawiadamia siostrę drową Dutkowską w Moskwie, że wszyscy zdrowi, na stanowiskach poprzednich. Rodzice w Płońsku. Rzeczy ocalały. Nie wiemy nic o Rodmundowej. Dajcie wiadomość o wszystkich tą samą drogą. Kolegom z „Gazety Polskiej” pozdrowienia. 5379

Stanisław Gołębiowski z „Gazety Porannej”, zawiadamia Feliksa Pogorzelskiego w armii, że rodzina jego w Zawierciu radzi sobie jak może. Jadzia przeszła do siódmej klasy. Adaś uczy się u Fijałkowskiego. Proszę o wiadomość przez „Gazetę Polską”. Kolegom z „Gazety” pozdrowienia. 5380

Maryan Tadeusz Bierzyński, prosi Br. Zawadzkiego, dyrektora cukr., Turków o wiadomości o matce, siostrach i bracie. Wujostwo i ja jesteśmy zdrowi. Odpowiedźcie przez „Gazetę Polską”. „Dziennik Kijowski” proszony jest o przedruk. 5381

Czesława Afajewowa, Warszawa, Leszczyńska 7 a, zawiadamia męża Konstantego Afajewa w Orszy, gub. Mohylewska — urzędnika warszawskiego ewak. szpitala — że są wszyscy zdrowi — pieniądze otrzymała — prosi o więcej. 5683

Włodzimierz Rutkowski z Kroczowa, gub. radomskiej, prosi o wiadomość o synu swoim Adamie z armii. Nie ma o nim od roku wiadomości. 5382

Stanisław Balzam z Warszawy, Wspólna 33, zawiadamia Leopolda Balzam w Moskwie, stacya Podmoskownaja, wieś Stare Koptiewo, willa Wiałowa, fabryka Kertingsdorf— że są wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości tą drogą. 5232

Stanisława Perkowskiego w Moskwie, przedsiębiorstwo budowlane braci Kukowskich, prosi Stanisław Balzam, Warszawa, Wspólna 33, o wiadomość o Leopoldzie Balzam. U nas są wszyscy zdrowi. Proszę o wiadomość przez „Głos Narodu”. 5631

Irena Bęklewska, Praga, Środkowa 4, dawniej Tarchomińska 7, prosi o jakąkolwiek wiadomość o Antonim Ostrowskim, pomocniku maszynisty drogi Nadwiślańskiej i o Franciszku Rembelskim, elektrotechniku w czynnej armii. Wszyscy są zdrowi — bez zajęcia. 5630

Paweł Bęklewski, Praga, Środkowa 4, prosi znajomych o wiadomość o swoim zięciu Antonim Ostrowskim, pomocniku maszynisty kolei Nadwiślańskiej. Jego żona z dziećmi są zdrowi — proszą koniecznie o pieniądze. Odpowiedź proszę tą drogą. 5629

Edwardowi z żoną **Borkowskim** w Charbinie. donosi Zofia Bukowiecka z dziećmi z Warszawy, Pańska 97, że są wszyscy zdrowi — potrzebują pomocy pieniężnej. Znajdujemy się w bardzo krytycznym położeniu. Wszyscy są bez zajęcia. 5628

Do **Jana Brudzińskiego** w Kijowie, Owrucka 3, Stefan Brudziński i Siemiontowska z rodziną mieszkają w Trynosach. Gospodarstwo idzie dobrze. Siemiontkowska prosi o wiadomości o synie Feliksie. Pracował jako dozorca przy robotach ziemnych w 12-tej armii czynnej, pod zwierzchnictwem inżyniera kapitana Tiapkina. 5627

Aleksander Błażewicz, Stefan Bob są zdrowi, także ci drudzy, Warsztat powiększono — 5-ciu robotników. Odpiszcie — uspokójcie drogą matkę Annę. Prosi się łaskawych czytelników o zawiadomienie w Orle, druga Posadska, dom własny — Kołoszyny. 5626

Zofia Baranowska, Warszawa, Sadowa 14, zawiadamia Władysława Baranowskiego w Moskwie, biuro statystyczne kolei warsz.-wied., że otrzymała wiadomość. W Grodzisku wszystko w porządku. Jestem zajęta w biurze. Napisz. 5625

Doktora **Władysława Czaplickiego** w Jałcie — Sanatoryum, zawiadamia żona Stanisława z Warszawy, Marszałkowska 132, że wszyscy zdrowi są. Od Siwickiego otrzymałam 300 rbl., od Ciebie 400 rbl. Towarzystwo nic nie dało. Jurek źle się uczy i sprawuje. Ciocia prosi o wiadomość o Uzdowskich, i o Żbikowskich. Listy wysyłam często. 5624

Mieczysław Czernicki, Warszawa, Koszykowa 3, zawiadamia Gustawa Piotrowskiego w Kijowie, Lwowska 12. pens. „Kerse”, żyjemy, względnie zdrowo — na posadzie. Tadzio ożenił się. Mieszkanie i rzeczy, według waszego życzenia. Jak się wam wiedzie? Co jest z mamą i Helą, od których nie mamy wiadomości. Piszcie tą drogą. 5623

Feliks Ochimowski, Warszawa, Nowogrodzka 23, pisze do notaryusza Bajkowskiego, który mieszkał przed rokiem we wsi Krupa na kolei Moskiewsko-Brzeskiej, st. pocztowa Rawaniczi, ostatnio st. kol. Borysow. Rodzina Ignacego Nowackiego z Warszawy, zapytuje, co się z nim dzieje, czy jest zdrów, co robi. Od roku niema żnadnych wiadomości. 5621

Doktorowi **Władysławowi Czaplickiemu** w Jałcie, donosi matka, że żona jego, dzieci i rodzina są zdrowi — tęsknią. Listy nasze poginęły. Na zlecenie p.Tworkowskiej otrzymałam tylko 300 mk., wypłata reszty niewiadoma. Przesłane 400 mk., odebrałam—oddałam Stasi. Oczekujemy dalszych wieści. 6521

Czapliccy, Warszawa, Hoża 32, zawiadamiają Maryę Koczan w Smoleńsku róg Tenisowskiej, dom Matuszewicza, że sązdrowi. Domy w Nowomińsku ocalały — ale niema mieszkańców i rzeczy. 5620

Cecylia Chrzanowska, Warszawa, Smolna 30, zawiadamia córkę Jadwigę z Chrzanowskich Goffet w Tyflisie — Nawtług — że teraz po złamaniu nogi jest zdrowa, nie ma żadnych wiadomośco o Olesiu. Donieście co o was. 6519

Wiktorya Domańska, Warszawa—Praga, Grochowska 18, zawiadamia męża Michała Domańskiego, ślusarza warszt. kolei Warszawsko-Brzeskiej — prawdopodobnie w Jekaterynosławiu — że są wszyscy zdrowi — proszą o wiadomości i o pieniądze. Także Juliana Domańskiego poszukuje żona Franciszka — prosi o wiadomość i pieniądze. 6518

Leokadya Dolińska, Warszawa, Młynarska 28, zawiadamia męża Władysława Dolińskiego, oddział mechaniczny kolei WW. w Petersburgu, Nabiereżneja, Obwodny Kanał 133-37, że pieniądze odebrała. Wszyscy są zdrowi. Adres: Młynarska. 5617

Bronisława Dzierzbicka, Warszawa, Marszałkowska 83, poszukuje syna Seweryna Dzierzbickiego, ucznia szkoły Wróblewskiego, prawdopodobnie w Kursku. Wszyscy są zdrowi. Józio jest w Moskwie — Kazio w Petersburgu. Napiszcie. 5616

Pola Folman, Warszawa, Nalewki 49, zawiadamia męża Chaskla Folman w Mińsku, ul. Nowo-Miasnickaja 1, że była chora — teraz już zdrowa — dzieci i rodzina również. Prosi o bezwłoczne przysłanie pieniędzy. 5615

Frelichowie Zdzisław, Stanisław w Rostowie nad Donem, tow. ubezpieczeń „Rossija”. Mama i my wszyscy jesteśmy zdrowi. Zdchna umarła. Mieszkamy z Felkiem i żoną, Kopernika 15, Brakiem wiadomości od was — jesteśmy zaniepokojeni. Odpiszcie. Jadwiga. 5614

Giernakowski w Moskwie, Preczystienka, Obuchowski zaułek 5, u księcia Radziwiłła. Rodzina zdrowa w Zegrzynku. Chłopcy otrzymali promocye. Jestem zdrowa. Mieszkamy z Malinowskimi Kopernika 15. Przyszlijcie wiadomość o zdrowiu i gdzie przebywacie. Jesteśmy niespokojni. 5613

Gotin Antonina, Warszawa, Żorawia 16, dawniej 28, zawiadamia krewnych, że jest chora — potrzebuje pieniędzy. Prosi o wiadomości o Gotinach z Mohylowa, o Podczaskich z Charkowa. 5612

Rozalia Jabłońska z Heleną z Warszawy, Łucka 14, zawiadamia męża Józefa Jabłońskiego i Stanisława Wójcika w Moskwie, Pantielejewska 16, że są zdrowe — ogłoszenia czytały, proszą o pieniądze. Marya Karczmarska — jest zdrowa, prosi męża Kazimierza o pieniądze. Aniela Marcinkowska jest zdrowa — chłopcy bez zajęcia — prosi również o pieniądze. Przyślij wiadomość o Szczepanie. 5604

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.